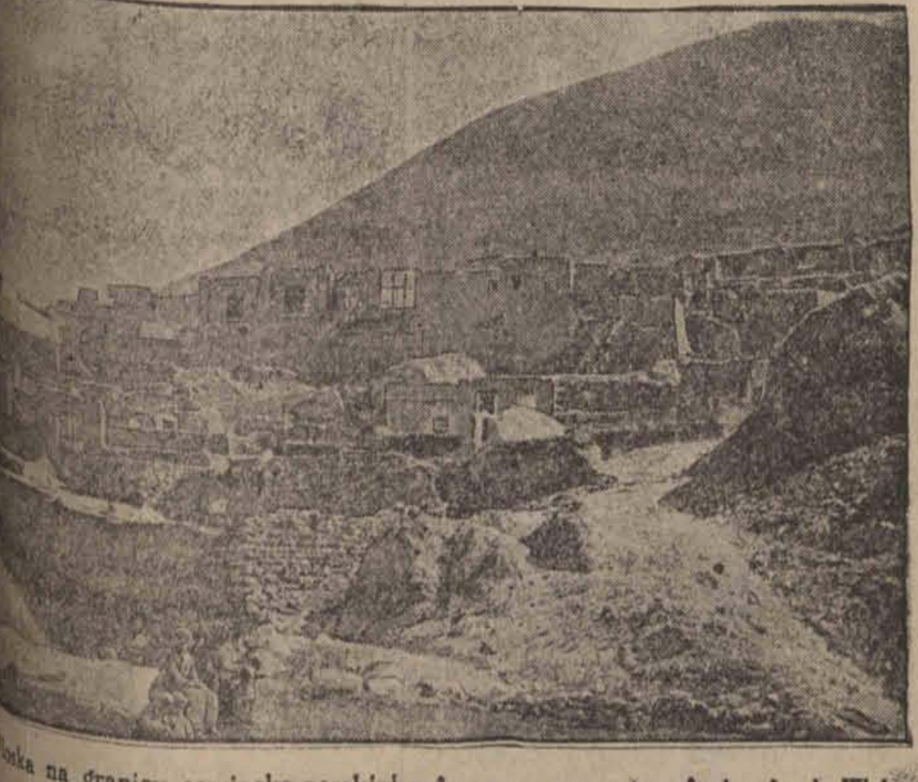
Redakcja Zawadzka 1. — Telefony: 183-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa“ 2 zł. 10 gr.
Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1931 r.: prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak odrzuconych redakcja nie zwraca

Cena 10 groszy.

Echo

Rok VII, № 119. Łódź, Sobota 2 maja 1931 r.

Trzęsienie ziemi w Kaukazie.



...oska na granicy sowiecko-perskiej zniszczona przez trzęsienie ziemi. Wskutek katastrofy zginęło przeszło 700 osób.

Pożar mostu na rzece Bug.

Lublin, 2 maja. (Od wł. kor.). W powiecie ostrowskim spłonęło prowizoryczne przęsło drewniane mostu na rzece Bug na linji kolejowej łączącej

Małkinię z Siedlcami.

Pożar powstał z iskry od lokomotywy. Odbudowa przęsła potrwa tydzień. Komunikacja odbywa się z przesiadaniem

USTĄPIENIE PREMJERA UDRZALA?



Premjer czechosłowacki Udrzal nosi się z zamiarem ustąpienia wskutek napiętych stosunków politycznych.

Demonstracje belgijskich studentów.



Studenci belgijscy urządzili burzliwą demonstrację antywłoską z powodu aresztowania dr. Moulin przez faszystów.

...ydent Rzplitej wyjechał do Katowic.

...zacy zachwyceni barwnemi strojami łowiczan.

...owice, 2 maja. (Od wł. kor.). W ... z dzisiejszemi uroczystościami ... Powstania Śląskiego miasto ...

wygląd odświętny.

... przybrane są flagami i zielenią. ... owic przybyły liczne delegacje z ... stron Polski, celem wzięcia ... w uroczystościach. Powszechną ... zwraca na siebie delegacja księ... z łowickiego, która przybyła w ... ch strojach i ... przedefilowała przez miasto.

WYJAZD.

Warszawa, 2 maja. Dziś rano Prezydent Rzeczpospolitej udał się na uroczystości powstańców do Katowic. W podróży Prezydentowi Mościckiemu towarzyszą

premjer Sławek,

marszałkowie Sejmu i Senatu Świtalski i Raczkiewicz, ministrowie: Składkowski, Prystor i Hubicki, poza tem z Prezydentem Rzeczpospolitej wyjechała cała adjutantura i szefowie kancelaryj.

—::-::—

„Wybuch wojny nieunikniony“!

...wieckie strachy przed interwencją.

...a, 2. 5. (Od wł. koresp.) — Komi... wojny Woroszyłow wydał z po... święta 1-go maja rozkaz do armji ... nawołując do zwiększenia

zdolności bojowej

sił zbrojnych w Rosji. Komisarz wojny stwierdza, że wybuch wojny między Sowietami a państwami kapitalistycznemi wydaje się nieunikniony.

—::-::—

Powrót dzielnej lotniczki.



Lotniczka E. Beinhorn dokonała na awjonetce lotu dookoła Afryki i powróciła do Europy.

Amerykańskie kradzieże kolejowe w Polsce.

Zlikwidowanie szajki złodziei-akrobatów.

Poznań, 2. 5. — W Poznaniu została zlikwidowana szajka złodziei kolejowych, która napadała na pociągi tranzytowe. W skład szajki wchodzili Franciszek Hejchel jego brat Sylwester, Maksymiljan Grek, Władysław Jankiewicz i Michał Promiński.

Likwidację przeprowadził urząd śledczy w Poznaniu po dłuższej obserwacji i żmudnych wywiadach i poszukiwaniach. Wszystkich członków ujęto i odstawiono do więzienia śledczego.

Przeprowadzono równocześnie zarówno w Poznaniu, jak i na terenie całego województwa szereg rewizyj, których wynik był sensacyjny. Wykryto i skonfiskowano poważną ilość rozmaitych towarów pochodzenia niemieckiego, jak również ubrań, ponieważ krawcy zdołali zrabowany towar przerobić na ubrania. Szajka posługiwała się szybkiem autem półciężarowem, które prowadzone przez wytrawnego szofera Hejchela,

podjeżdżało pod pociąg

i w tym momencie złodzieje-akrobaci — Grek i Jankiewicz wskakiwali na pociąg odsuwali drzwi i zrzucali towar wprawną ręką do auta.

Od dłuższego czasu byli oni nieuchwytni, ponieważ mając do dyspozycji samochód, bez trudu przerzucali się z miejsca na miejsce, napadając na pociągi to tu, ta tam. Przy sobie mieli

broń palną najlepszego gatunku.

Zdemaskowali się z powodu nieszczęśliwego wypadku, jaki wydarzył się jednemu ze złodziei-akrobatów Szaii Pomerancblumowi z Warszawy, który wskoczywszy na pociąg wraz z Grekiem, stracił równowagę, runął pod pociąg i był wleczony przez lokomotywę na przestrzeni dwóch kilometrów.

Przy trupie znaleziono czapkę,

która, jak się okazało w dochodzeniu, należała do Greka. Obserwacja jego i jego kochanki, naprowadziła do wykrycia garażu przy ul. Dąbrowskiego 79, gdzie znajdował się ich samochód. Stwierdzono równocześnie, że samochód ten odbywał tajemnicze podróże w porze nocnej. Urząd śledczy wytropił wkrótce wszystkich członków szajki oraz skonfiskował towary w różnych miejscach ulokowane, m. in. w Krajkowie pow. śremskiego. — Część towarów banda składała do lombardu, a kwity zastawnicze sprzedawała.

Co do samego wypadku Pomerancbauma zachodzą bardzo poważne wątpliwości, pozwalające przypuszczać, że został on umyślnie zepchnięty przez Greka, ponieważ członkowie szajki od dłuższego czasu kłócili się

przy podziale łupu.

Kradzieże te przyniosły bardzo poważne straty skarbowi kolejowemu za towary, które transportowane były przez terytorjum polskie. Szczególnie w lutym skarb kolejowy poniósł wielkie straty. — kiedy z pociągu tranzytowego na linji Poznań — Bogucin skradziono większą ilość sieci rybackich, tkanin, sukna i dywanów. Dochodzenia ustaliły, że kradzieży tej dokonała właśnie ta szajka.

Przemysłowcy polscy zwiedzają Ukrainę.

Stamtąd pojadą na Kaukaz.

Moskwa, 2. 5. — Przemysłowcy polscy p. p. Andrzej Wierzbicki, Henryk Tenenbaum i Zaleski wyjechali wczoraj na Ukrainę, gdzie zwiedzić mają „Dnieprostroj“ oraz kilka

większych objektów przemysłowych.

Z Ukrainy przemysłowcy polscy udają się na północny Kaukaz, na zwiedzenie fabryk rolniczych w Rostowie i olbrzymiego majątku „Gigant“.

—::—

Czarne bobry w Polsce.

Ciekawe odkrycie marynarzy.

Grodno, 2. 5. (Od wł. koresp.) — Załoga statku państwowej żeglugi rzecznej „Dwernicki“, który udał się wdół Niemna na pomoc powodzianom informuje, iż

na jednej z wysp,

jaka się utworzyła wskutek wylewu Niemna zauważono czarnego bobra. Sprawą pojawienia się czarnego bobra zajęło się towarzystwo miłośników przyrody w Grodnie. Jak wiadomo czarny bóbr należy do nadzwyczaj

rzadkich okazów fauny

w Europie.

Dolar

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12 w południe efekty po kursie 8.88 — 8.87.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.90, w płaceniu 8.91.

Tendencja spokojna.

Rocznica 3-go powstania śląskiego.



Na froncie gliwickim przed wyruszeniem w bój ks. Krzoska odprawił dla powstańców Mszę św. Ołtarz został zaimprowizowany na tle powstańczej „pancerki“ noszącej nazwę „Kabicz“.

Redukcja płac potrwa tylko rok?

Przygnębiające wrażenie wczorajszej wypłaty poborów.

Łódź, 2 maja. Obniżenie płac stało się faktem w dniu wczorajszym, kiedy urzędnicy po raz pierwszy otrzymali zredukowane pobory. Wśród warstw urzędniczych panuje

niesłychane przygnębienie.

Obniżka dla wyższych urzędników wynosi ponad 20 proc., gdyż został im obniżony dodatek za kierownictwo oraz diety za podróże służbowe.

Warszawa, 2 maja. W związku z cofnięciem 15-procentowego dodatku do uposażeń pracowników państwowych

i falą protestów

tak tych pracowników, jak komunalnych i prywatnych, przedstawiciele prasy zwrócili się do sekretarza gen. Konfederacji pracowników umysłowych sen. Mora-Brzezińskiego, z prośbą o charakterystykę obecnej sytuacji.

Na pytanie, jakie wrażenie wywołało cofnięcie dodatku, p. sen. Mora-Brzeziński oświadczył, że przygnębiające wrażenie wywarło to przedewszystkiem

wśród niższych funkcjonarjuszów państwowych.

Z oświadczenia p. prem. Sławka wobec przedstawicieli świata pracowniczego — mówił sen. Brzeziński — wynika, że zniżka była spowodowana poważną sytuacją skarbowo-budżetową i koniecznością natychmiastow. znalezienia środków, wyrównujących miesięczny niedobór skarbowy.

Na pytanie, czy obniżka ta ma charakter przejściowy i czy jest możliwość anulowania rozporządzenia, p. Brzeziński oświadczył, że z mocy ustawy skarbowej obniżka

obowiązuje tylko na rok,

więc ma charakter przejściowy. Z rozmów z premjerem Sławkiem zrozumieli delegaci grup urzędników, że z chwilą odciążenia sytuacji budżetowej nastąpi przypuszczalnie powrót progresywny do poprzedniego stanu płac urzędniczych. Kiedy to nastąpi, określić trudno. Sen. Mora-Brzeziński sądzi jednak, że takie odprężenie nastąpi w ciągu kilku miesięcy.

Co do obniżki uposażeń w przedsiębiorstwach prywatnych, rząd zwrócił się do inspektoratów pracy, ażeby starali się

przeciwdziałać tej zniżce,

dążąc do porozumienia obu stron. Mamy zresztą — mówił p. Brzeziński — zapewnienie p. min. Matuszewskiego, że gdyby zniżka ta zaczęła przybierać większe rozmiary, rząd wystąpiłby z interwencją.

Dzień 1-go maja w całej Polsce i Europie

miał przebieg naogół spokojny.

Łódź, 2 maja. — Wczorajsze święto robotnicze zarazem w Łodzi, jak i w Warszawie oraz całym kraju miało przebieg naogół spokojny.

Jedynie w Lubartowie doszło do krwawego napadu na policję, dokonanego przez komunistyczną „Samopomoc Chłopską". Napadnięci policjanci w obronie własnej użyli broni wskutek czego

2 demonstrantów zostało zabitych

a 2 rannych.

Również w Zagłębiu Dąbrowskim (w Sosnowcu) doszło do starć. W czasie strzelaniny, sprowokowanej przez komunistycznego posła Różka, dwie osoby zostały ranne.

DOBRY APETYT PROWOKATORA.

Dąbrowa Górnicza, 2. 5. — W godzinach popołudniowych w Dąbrowie Górniczej zjawił się poseł komunistyczny Różek, który widząc tłumy młodzieży szkolnej, zaczął wśród niej agitować i wznosić okrzyki „Precz z religją". Powitany salwami śmiechu i gwizdaniem, odjechał taksówką do Sosnowca, gdzie udał się do restauracji Cuglewskiego przy ul. Warszawskiej. Tam w towarzystwie dwóch kompanów komunistycznych spożył

obiad niezwykle suty,

złożony ze „śledzika" i rzodkiewki i kilku kieliszków wiśniaku, trzech koniaków — „Winkelhausena", bulionu, gęsiny, porteru i czarnej kawy. Libacja trwała około trzech godzin, przyczem towarzysze komuniści, racząc się obficie alkoholem bynajmniej nie przejmowali się ani rannemi niepowodzeniami,

ani niedolą bezrobotnych,

dla których przed południem tak gwałtownie domagali się „okruszyny chleba".

Warszawa, 2. 5. — Według wiadomości nadeszłych ze stolic europejskich, przebieg 1 maja był wszędzie spokojny. Jedynie w Berlinie doszło do starć, w czasie których jeden policjant został zabity.

Dwa wyroki śmierci

za zamordowanie restauratora.

Bydgoszcz, 2 maja. (Od wł. kor.) Sąd Okręgowy w Bydgoszczy skazał na karę śmierci przez powieszenie 23-letniego, ogrodnika, Wojciecha Piotrowskiego i 21-letniego Edmunda Zdrojewskiego, którzy

w celach rabunkowych

zamordowali właściciela restauracji Bertcza.

Szczegóły strasznej eksplozji

w Rio de Janeiro.

Rio de Janeiro, 2 maja. W pracowni torped w arsenale w Nictheroy pod stolicą Brazylji w Rio de Janeiro, wydarzyła się okropna katastrofa eksplozji przy ładowaniu materjałów wybuchowych.

Eksplozja zniszczyła całkowicie budynek laboratorjum oraz sąsiednią kamienicę mieszkalną 3-piętrową. W chwili wybuchu pracowało w arsenale

przeszło 200 osób,

z których — jak przypuszczają — mało kto ocalał.

Dotychczas wydobyto 45 zabitych. Liczby rannych jeszcze nie ustalono, krążą pogłoski o paruset ofiarach. Dotychczas przyczyna wybuchu nieznana. Mówią, że wybuchło 2.000 tonn prochu.

Katastrofa przybrała rozmiary klęski żywiołowej.

Nie sposób jeszcze

ustalić liczby ofiar eksplozji.

Akcję ratunkowa prowadzono wśród ruin arsenału przez całą noc, znaleziono jednak jedynie poszarpane zwłoki, których nie sposób było rozpoznać.

O sile wybuchu świadczy to, że członki zwłok ofiar katastrofy znajdowano w odległości 1 kilometra od miejsca wybuchu.

PROCES APELACYJNY MARYNARZA JEZYKA.

Na rozprawę ma przybyć markiz Gravina.

Gdańsk, 2. 4. (Od wł. koresp.) — Dziś rozpoczyna się rozprawa apelacyjna przed sądem przysięgłych w procesie marynarza Jeżyka. Zainteresowanie procesem jest tak znaczne, iż rozprawa odbędzie się na

największej sali sądowej.

Na sali ma być obecny senator sprawiedliwości Dumond i prawdopodobnie prezydent senatu Sielm, a może nawet wysoki komisarz Ligi Narodów markiz Gravina.

Autobusy ruszyły!...

Komunikacja Łodzi z Pabjanicami.

Łódź, dn. 2 maja. — Jak wiadomo niedawno wstrzymana została komunikacja autobusowa pomiędzy Łodzią a Pabjanicami.

Przyczyną tego było zarządzenie władz, aby na linji tej ustanowiono przystanki autobusowe, gdyż dotąd samochody zatrzymywały się zawsze według swego „widzimisię".

Stowarzyszenie właścicieli autobusów zwróciło się w związku z tem do starostwa powiatowego w Łodzi i Łasku z prośbą o wyznaczenie

miejsc na przystanki.

Ponieważ w dniu dzisiejszym sprawa ta zostanie zrealizowana i w ciągu najbliższych dni przystanki takie będą wzniesione — dyrekcja wydziału drogowego zezwoliła na uruchomienie komunikacji pomiędzy Łodzią, a Pabjanicami.

Pierwsze autobusy wyruszyły wczoraj.

Nieudana wyprawa.

Włamywacze w urzędzie gminnym.

Łódź, 1. 5. — W dniu wczorajszym, gdy pracownicy urzędu gminnego w Piaskowicach pow. łęczyckiego przybyli do biura, spostrzegli ogromny rozgardjasz, jaki panował w całym lokalu.

Biurka były pootwierane, a stojąca na boku kasa ogniotrwała zdradzała, że ktoś usiłował ją rozbić.

Powiadomiono natychmiast posterunek policji, który wszczął w tej sprawie dochodzenie.

Stwierdzono, że sprawców włamania było trzech. Weszli oni przez okno po usunięciu szyb, a następnie usiłowali rozbić kasę.

Spłoszeni jednak przez psa — rzucili się do ucieczki — pozostawiając na miejscu

narzędzia złodziejskie

oraz szereg śladów, które niewątpliwie naprowadzą policję na trop włamywaczy.

Ponad wszelką wątpliwość stwierdzono, że działali tu ci sami złoczyńcy, którzy z wynikiem skutecznym włamali się do innych urzędów gminnych naszego województwa, o czem w swoim czasie donosiliśmy.

Lustracja piekarń

Łódź, 2. 5. — Jak się dowiadujemy w ... szym czasie władze administracyjne ...

do lustracji piekarń.

Chodzi o stwierdzenie, czy właściciele ... przedsiębiorstw zastosowali się do zarządzeń ... misyj sanitarnych i poczynili niezbędne ... cje sanitarne.

Jednocześnie władze dokonają ... tych piekarń, które mieszczą się w ...

Będzie to tylko opóźnione wykonanie ... wiązującego rozporządzenia, które ... piekarzy władze w swoim czasie ...

Zdarzenia i wypadki

(—) Komisja śledcza stwierdziła ... katastrofa kolejowa pod Rogowem ... spowodowana przez zbrodnicze ... nie szyn.

(—) Magistrat łódzki opracował ... tut nowej nagrody literackiej w ... 10.000 złotych, która będzie przyznawana ... na kolejno zasłużonym w dziedzinie ... ki, literatury i sztuki.

(—) Komisja uzdrowiskowa w ... nem obniżyła taksę klimatyczną ... dzin o 50 procent.

Służąca pod samochodem

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, dnia 2 maja. — W dniu wczorajszym około godziny 10 wieczór na ulicy ... skiej dostała się pod koła przejeżdżającego samochodu 46-letnia Eleonora Domsałowa. Kobieta odniosła ogólne ciężkie ... ciała. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Domsałową do szpitala przy ... Miejskiej.

* * *

Dziś o godzinie 8 rano na ulicy ... została przejechana przez samochód ... Marja Piotrowska, służąca, zamieszkała przy ulicy Andrzeja 28.

Piotrowska odniosła

złamanie obu nóg.

Zawezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł ofiarę wypadku do szpitala św. Józefa przy ul. Drewnowskiej.

Sprawcę wypadku pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

ŻYCIE PABJANIC.

Pochód i akademja.

Wczorajszy dzień upłynął spokojnie.

(Po) — Od samego rana panował w mieście zwykły ruch piątkowy, w którym odbył się jak zwykle targ — na nowym rynku ...

fabryki były czynne,

za wyjątkiem niektórych mniejszych ... pracy. Dom przy ul. Zamkowej 20, w którym mieści się siedziba związku klasowego, udekorowany był czerwonemi sztandarami. Z ... wspomnianego domu wygłosił do zebranych robotników przemówienie okolicznościowe Szczerkowski Antoni, poczem sformował się pochód, który drogą okrężną dotarł ... na miejskiego przy ul. Gdańskiej, gdzie ... rozwiązany. Silne oddziały policji ... w ostrem pogotowiu strzegły porządku ... całego dnia. Wystąpień komunistycznych nie było i cały dzień upłynął spokojnie.

W godzinach popołudniowych odbyła się w sali Kina Miejskiego akademja socjalistyczna ...

Port w nocy.
Raj marynarzy.
Dzielnica św. Pawła (St. Pauli) w Hamburgu.

Hamburg, w maju.

Gdy Hamburg zapadnie w sen, odpo- ...wając po całodziennej pracy, budzi się ...m dzielnica marynarzy — St. Pauli. ...o handlowe i jego główne ulice toną ...y już o godzinie dziewiątej wieczo ..., ale wystarczy przejechać kilka stacji ...ki podziemnej i znaleźć się można ...lonym, różnobarwnym, ciekawym ...e i niebezpiecznym świecie St. Pauli. ...ynając od Millerntor tonie w blaskach ...ał szeroka aleja Reeper, główna ulica ...icy. Podróżnik odrazu doznaje no- ..., oszałamiających wrażeń, z jakiemi ...ać się można chyba tylko w Marsy- ... Szanghaju, wielkich miastach porto- .... Wpada się nieoczekiwanie w ... marynarzy, awanturników, ras ob- ... — Murzynów i Chińczyków.

...a ulicy Reeper niema domu, w któ- ...y nie było jakiego lokalu rozrywko- .... Roztacza się przed oczyma zdumio ... widza barwna rozmaitość kawiarń ...rni, barów, niewielkich, dyskretnych ..., ogłaszających ceny swoich poko- ... w czerwonych reklamach świetlnych, ...ając od trzech marek wzwyż, kin, ...ków, dancingów i ujeżdżalni. Te ...le są dwojakiego rodzaju: eleganc- ... koniuszym we fraku i białym kra- ... i mniej eleganckie,

położone w piwnicy,

... rolę koniuszych sprawują maryna- ... w granatowych trykotach.

...a kroków na prawo i skręcamy za ...cy, gdzie znajduje się ośrodek za- ... — ulica Grosse Freihert. Jest zna- ...węższa od ulicy Reeger, ale jaśniej- ...ucze, bardziej wesoła i zgiełkliwa. ...dnością przeciskamy się przez ruch .... Spotyka się rzadkie widowisko ..., tłoczących się u wejścia lokali ...kowych. W jednym z dancingów ...y Murzynów i Chińczyków tańczą ... i tutejszemi dziewczętami. Twarze ...ów lśnią jak z polerowanego he- ... Znienacka słyszymy huk wystrza- ... po nim krzyk. Jedna z kobiet, ...ąca do rywalki, zraniła ją w ko- ... W ciągu kilku minut tworzy się za- ...ie, lecz wkrótce potem zabawa wre ....

...chodzimy znowu na ulicę, gdzie roi ...

...nych cudzoziemskich jadłodajni

...skich, japońskich, malajskich, per- ... i wielu innych.

...ylotu ulicy Grosse Freiheit rozcią- ... granica pomiędzy Hamburgiem a .... Najbardziej uczęszczanem loka- ...em miejscu jest piwiarnia—bar, ...je się tylko stojąc, to też ruch ...fecie jest ogromny i jakby w wi- ...ulają się ustawicznie przedstawi- ...szystkich narodowości — biali, ... bronzowi i żółci marynarze.

... stronie przeciwległej do alei Ree- ...e szereg wąskich ulic prowadzi do ... znajduje się pomiędzy innemi ulica ...ackstrasse. Tutaj kończy się świat ..., radosnego ruchu i głośnej weso- .... Niema także światła. Wszystko ... mroku, robiąc niesamowite wraże .... Jest to dzielnica niebezpieczna dla ...cych. Od czasu do czasu widzi się ...al restauracyjny w piwnicy, jaki ...dłodajnię, gdzie siedzą podejrzane ..., szepcące pomiędzy sobą. Nie- ... przybyszów lustruje się tutaj .... Obcym doradza się spokojne zachowanie, inaczej

doczekać się można niebezpiecznych przygód.

Nie jest dobrze wybrać się tutaj samemu.

Odbyłem tę wycieczkę w towarzystwie znanego detektywa, lecz nie doczekałem się żadnej sensacji. Natomiast przekonałem się, że zgóry wiedziano o naszem przybyciu. Wszędzie witano nas uprzejmie, a przyczyną tego było, że jeszcze przed nadejściem komisarza podejrzane osobistości, niezbadanemi drogami poinformowane o wizycie detektywa, zniknęły za ukrytemi drzwiami.

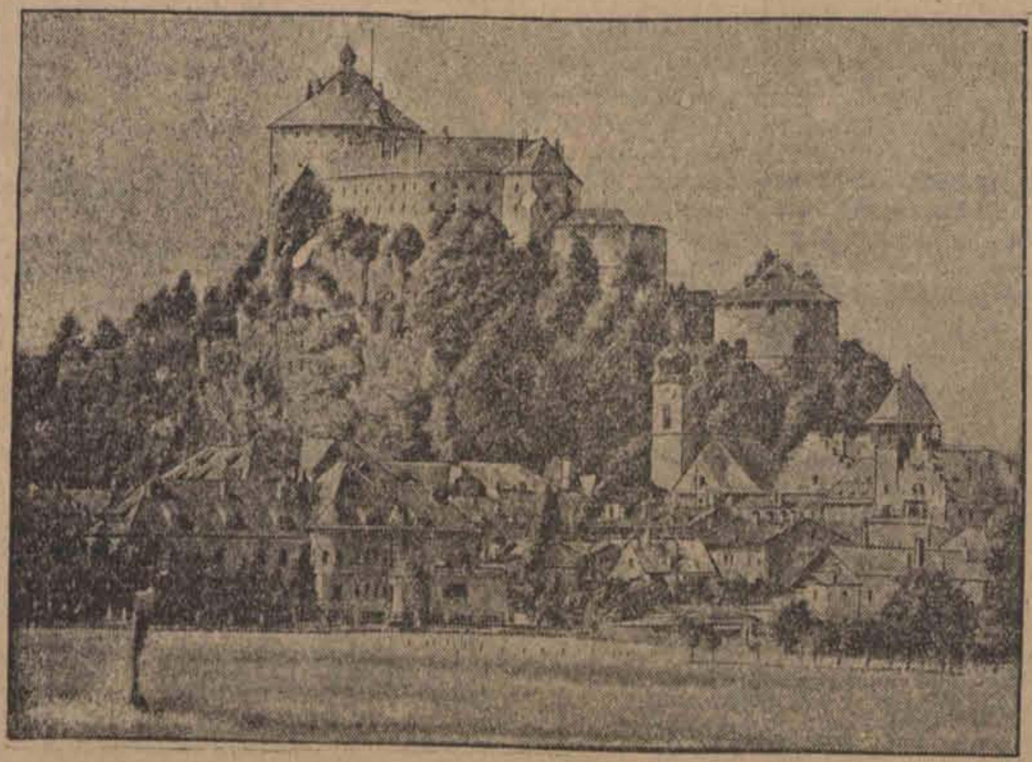
O godzinie trzeciej nad ranem, gdy już świta, powoli cichnie życie w St. Pauli. Marynarz w drodze do Ceylonu podczas dwudniowego postoju w porcie hamburskim, mógł użyć wszelkich rozrywek, dostarcza dzielnica portowa. Gdy zamknie się jeden lokal, na jego miejsce otwiera się drugi, dostarczając w barwnej kolejce różnorodnych przyjemności...

Nad ranem, gdy ucichnie zgiełk zabaw, budzi się inne St. Pauli: robotnicy w długich szeregach śpieszą do warsztatów okrętowych i doków. Na targach rybnych rozpoczyna się ożywiony ruch.

Około południa na Grossneumarkt tłoczą się dzieci dookoła teatrzyku marionetek (Kasperle-Theater), rekwizytu St. Pauli z najdawniejszych czasów. Marynarze wszystkich narodowości, rozstawszy się wreszcie z towarzyszami i towarzyszkami nocnych hulanek, zatrzymują się przed teatrzykiem i śmieją się serdecznie wraz z dziatwą.

Grus.

Potężne organy.



Dnia 2 maja zostaną oddane do użytku olbrzymie organy na zamku Kufstein, leżącym na granicy Tyrolu i Bawarji. Głos tych organów rozlegać się będzie na odległość kilkunastu kilometrów.

Napiwek dla ministra.
Wspaniałomyślny gest rolnika.

Zabawna historja wydarzyła się w tych dniach w Ried, w Tyrolu.

W miasteczku tem odbywało się

premjowanie ogierów.

Na uroczystość tę zjechał do miasteczka minister rolnictwa dr. Dollfuss, który jest bardzo niepozornym człeczyną. Nikt nie przypuścił by mu godności ministerjalnej, gdyby go nie znał. Otóż jeden z nagrodzonych rolników prowincjonalnych, odbierając nagrodę pieniężną, umieszczoną w kopercie, zdobył się na gest wspaniałomyślny i wręczył ministrowi napiwek.

Wszyscy obecni roześmieli się serdecznie, a najgłośniej śmiał się minister Dollfuss. Zawstydzony rolnik, któremu wytłumaczono, że ma przed sobą ministra,

przepraszał go za obrazę,

ale dr. Dollfuss uścisnął mu jego rękę, prosząc, by i nadal hodował takie wspaniałe ogiery, jak ten, który został wyróżniony.

Delikatny morderca.
Zamach samobójczy w celi.

Przed czterema miesiącami aresztowano w Paryżu wyrobnika hiszpańskiego, Ferdynanda Salę, który dwoma strzałami z rewolweru zamordował swoją młodą i piękną żonę. Śledztwo przeciw niemu szło normalnym trybem i onegdaj właśnie miano przystąpić

do rekonstrukcji morderstwa

w małem mieszkaniu robotnika.

Zawiadomiono Salę, że nazajutrz w towarzystwie straży, sędziego śledczego i policji, będzie się musiał udać do swego dawnego mieszkania, gdzie przez kilka lat był tak szczęśliwy.

Widocznie myśl ta nie dawała spokoju przestępcy, który postanowił za wszelką cenę uniknąć nad wyraz

przykrej sceny

demonstrowania sędziemu w jaki sposób, w przystępie nagłej zazdrości i pod wpływem alkoholu, popełnił swój czyn okropny.

Rankiem, gdy dozorcy więzienni zajrzeli przez okienko do celi Sali, zauważyli, że leży on na swem posłaniu bez ruchu. Z lewego ramienia i z prawej nogi ciekła krew. Przywołany lekarz stwierdził, że Sala zbił szybę i odłamkami szkła poprzecinał sobie powierzchownie skórę.

Rany były tak lekkie, że nawet nie przeniesiono zbrodniarza do szpitala. Po opatrunku musiał on mimo wszystko odegrać scenę, której się tak bardzo obawiał.

Tak chce prawo...
Dwaj ojcowie dziewczynki.

Poczciwy mieszczanin paryski, noszący komiczne nazwisko Dupisseau, przez 12 lat **płacił alimenty** za małą Antoinetty.

Nie był on coprawda całkiem pewien, czy jest ojcem dziewczynki, ale jako człowiek, ceniący przedewszystkiem spokój, godził się na wszystko. Miesięczna suma wypłacana matce dziecka, z którą nie łączyło go już oddawna nic, ciężyła mu niekiedy.

To też ucieszył się ogromnie, gdy pewnego, istotnie dla niego pięknego dnia, przyszło oficjalne zawiadomienie, że nadszedł koniec jego poświęceń.

Matka Antoinette oświadczyła, że Dupisseau nie jest ojcem dziewczynki i że teraz człowiek, za którego ona wychodzi zamąż, zaadoptuje jej dziecko.

Dupisseau był szczęśliwy i zjawił się punktualnie w sądzie na rozprawę, która miała położyć kres jego

dwunastoletnim kłopotom.

Oświadczy, iż zgadza się na zrzeczenie tytułu do ojcostwa i życzy matce i dziecku szczęścia. Potem chciał się oddalić.

Ale sprawiedliwość oficjalna daleka jest od prostoty.

Gdy wszelkie formalności zdawały się już być załatwione, pisarz sądowy nagle oświadczył, że nigdzie w papierach nie ma śladu tego, kto jest matką małej Antoinette.

Dziewczynka mieszkała, coprawda od urodzenia u kobiety, która mówiła, że jest jej matką i która dostawała alimenty, ale w papierach niema na to dowodu, że to ona urodziła małą.

Gdyby Dupiseau przed dwunastu laty nie zgodził się natychmiast tak ulegle na swoje ojcostwo, matka musiałaby zatwierdzić swoje macierzyństwo przysięgą, a tak...

A tak, jako oficjalnie wcale nie matka, nie ma ona prawa składać

żadnych oświadczeń,

iż Dupiseau nie jest ojcem.

Prawo chce więc, by Dupisseau, który nie jest ojcem, pozostał ojcem, by matka, która dziecko urodziła i wychowała, przestała być matką i wreszcie, by człowiek, który uczciwie chce adoptować nieślubne dziecko swej narzeczonej, nie mógł tego uczynić, bo dziewczynka nie może mieć dwu ojców naraz.

Dwaj mężczyźni i kobieta, którzy w tak doskonałych humorach przyszli do sądu, by dokonać aktu rozsądnego i sprawiedliwego, wyszli z gmachu sądowego **zmartwieni i źli.**

W kawiarni naprzeciw sądu czekała na nich mała Antoinette.

— Teraz masz dwu ojców, a żadnej matki, Antoinette — powiedział Dupisseau. — Tak chce prawo!

Dziewczynka rozpłakała się.

DRAMAT WIEDEŃSKIEGO FJAKRA.
Nieszczęśliwa taksówka.

Przed wojną był dumnym stangretem jednego z najszykowniejszych fjakrów w Wiedniu. Starannie oczyszczone konie lśniły, jak złoto, na poduszkach dorożki nie było nawet pyłka.

Powodziło mu się tak doskonale, że za oszczędności kupił sobie własny

domek ze stajnią.

Przyszła wojna, a potem, gorsza, niż wojna, klęska dla wiedeńskich fjakrów: taksówki.

Stary dorożkarz coraz mniej zarabiał na mieście, coraz rzadziej zaczął wyjeżdżać. Patrzono na niego z pogardą, czuł się zdystansowany, niepotrzebny...

Wkrótce bieda zajrzała do domu Hotbanerów.

Sprzedano domek i stajnię, wraz z końmi i fjakrem. Za te pieniądze stary dorożkarz kupił taksówkę.

Uważałby jednak za poniżenie swej godności przemianę w szofera. Więc wynajmował **taksówkę szoferom.**

Szoferzy zarabiali na taksówce staruszka, ale niezbyt sumiennie oddawali mu zarobki.

Przyszła chwila, gdy „ostatni" fjakier zrozumiał, że jest zrujnowany.

Pewnego ranka sąsiedzi znaleźli staruszka i jego żonę martwych.

Otruli się gazem.

Pieniądze lub dziecko!
Bandyci w mieszkaniu emigrantki.

Z Chicago donoszą o niezwykłym napadzie rabunkowym, dokonanym na rodaczkę naszą Zofję Wróbel.

Kobieta ta podjęła ostatnio z banku złożone tam **3500 dolarów** i przechowywała te pieniądze w domu, o czem widocznie dowiedzieli się rabusie.

Podczas nieobecności w domu męża Wróblowej wtargnęli oni do mieszkania i zażądali wydania im pieniędzy, grożąc iż w razie odmowy wrzucą 4-miesięczną córeczkę przerażonej kobiety

do rozpalonego pieca.

Przestraszona w tak okrutny sposób matka wręczyła im żądane pieniądze i odebrała dziecko. Bandyci na pożegnanie związali Wróblową ręcznikami, zakneblowali jej usta i zbiegli w niewiadomym kierunku. Poszukiwania policji, prowadzone celem ujęcia łotrów, nie dały dotychczas żadnego rezultatu.

JEAN DE LA HIRE 50)

POTĘPIENIEC
POWIEŚĆ.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY ZOFJI PIASECKIEJ-KALICIŃSKIEJ.

...wiedź ta ucieszyła Sylwję. Młoda ...ie wątpiła, że Rurykowi udało ...ć z Piotrem na Stellę. Właśnie za- ... dyktatorce nowe pytanie, gdy ci- ...k jakiegoś aparatu przerwał ci- ...

— Przepraszam bardzo — przerwała ...ejmie Alicja.

...stając z fotelu przyciągnęła do ...ały stolik na kółkach, na którym ... aparatów.

— Hallo — powiedziała, pochylając się ...kiem.

— Hallo — odpowiedział czysty głos ...o ze świecących aparatów — mówi ...ot. Jeśli to jest pani, proszę dać ...

— Alderaban — odpowiedziała impul- ... Alicja, lecz w tej chwili spojrzała ...wję, zaczerwieniła się i zagryzła ...

— Tak pani zmieni natychmiast to ha- ...uważyła Sylwja chłodno.

— ...wątpienia, byłam rzeczywiście ....

...ła na jednym z aparatów przed ...y za poruszeniem niewidocznej sprężyny rozwinął się, tworząc rodzaj maski ze słuchawkami, którą dyktatorka przyłożyła do twarzy.

Niezmiernie zaintrygowana Sylwja przyglądała się jej, starając się równocześnie nie stracić z rozmowy ani jednego słowa, lecz pomimo tego do uszu jej dobiegał tylko zupełnie niewyraźny szmer głosów. Obserwując ręce Alicji, Sylwja domyśliła się po ich drżeniu, że wiedomości, jakie otrzymywała dyktatorka, musiały być niesłychanie ważne i wstrząsające:

Po chwili Alicja odsłoniła wzburzoną twarz i zawołała rozkazującym tonem.

— Proszę wstać i podejść. Niech pani przyłoży tę maskę do twarzy, tak jak to zrobiłam. Usłyszy pani to wszystko, co ja usłyszałam. Proszę powiedzieć: „Hallo", i czekać.

W słuchawkach rozległ się głos męski recytujący komunikat telegraficznym stylem:

— Od tajnego agenta nr. 82 z Gorgony za pośrednictwem szyfrowanego radjo-...u. Stop. 7 lipiec godzina 18. Stop. Z pomocą oficera sztabu głównego Arusa Viborga i naczelnika oddziału karnego Tawasta pani Sylwja Saint-Clair uciekła z Gorgony, w towarzystwie uwięzionej, nieznanej osoby. Stop.

„Równocześnie czterech ludzi z dokumentami i w przebraniu wyczekiwanych z Hamburga nurków przedostało się na Gorgonę. Stop. Ludzie ci zostali wcieleni do odziału nurków. Stop. Są to: Leon Saint-Clair, jego dwaj służący, Vitto i Soca, i dawny służący z Gorgony Ruryk. Stop. W chwili ucieczki pani Saint-Clair mąż jej z trzema towarzyszami wtargnęli do laboratorjum Mezarka, i obezwładnili profesora. Stop. W chwilę potem Sowiooki i Mezarek skonstatowali nieobecność pani Saint-Clair na Gorgonie. Stop. Poszukiwanie zaginionej trwało do godz. 14. Stop. Od tej chwili wiadomości, jakie mię doszły, są sprzeczne i chaotyczne. Stop. O godzinie 16. sytuacja przedstawiała się w następujący sposób:

Saint-Clair z trzema towarzyszami i setką zrewoltowanych mieszkańców Gorgony opanowali wieżę centralną. Stop. Oblega ich Mezarek z resztą wiernych gorgończyków. Stop. Obie strony używają śmiercionośnych broni. Stop. Nie wiem, czy zginął kto z obozu Saint-Clair'a, ale sam naliczyłem o godz. 18 trzydzieści dwa trupy po stronie Mezarka. Stop. Z godziny na godzinę będę zdawał sprawę z postępu akcji jeżeli nie stanie mi w drodze jakaś nieprzewidziana przeszkoda. Koniec".

Sylwja wydała okrzyk przerażenia. Alicja zdjęła delikatnie maskę z jej twarzy i złożyła w futerale. Poczem obie kobiety spojrzały na siebie równie blade i wzruszone. Nie potrzebowały mówić, gdyż czytały wzajemnie swoje myśli. Wreszcie Sylwja rzuciła błagalnym głosem:

— Jestem w rękach pani, wszak prawda?

— Nieinaczej.

— Do jakich granic sięga władza pani nade mną?

— Władza moja jest nieograniczona. Na mój rozkaz, na mój gest nawet, wejdą niewolnicy, którzy stłumią każdą próbę oporu. Mogę zatrzymać panią jako brankę, lub skazać ją na śmierć; mam władzę uskutecznić to bez żadnej kontroli. Mogę obdarować panią wolnością i bogactwami, mogę sprzedać jako niewolnicę, gdyż nowe ustawy wprowadziły handel niewolnikami. Mogę zrobić z panią wszystko, co mi się podoba, gdyż mogę zmusić nawet panią do życia, na wypadek, gdyby pani zechciała popełnić samobójstwo...

— Dlaczegóż więc przyjęła mię pani w tak gościnny sposób: kąpiel, toaleta, obiad, rozkoszny wypoczynek...

— Poto, aby się przekonać, do jakiego stopnia jest pani silna duchowo, piękna i czarująca fizycznie.

—A teraz co pani zrobi ze mną?

— Nie wiem jeszcze. Początkowo zamierzałam przedstawić pani mój plan, ale ostatnie wypadki zmieniają, a raczej modyfikują moje projekty... Mam pewne wątpliwości... Odpowiadając na pytania pani — ciągnęła dalej — uświadomiłam panią tylko o wypadkach i faktach już minionych. Nie powiedziałam dotąd nic zasadniczego, nic z tego, co chciałam pani dziś powiedzieć. A teraz waham się, czy mam mówić... Co więcej, rezygnuję z tego, przynajmniej narazie. Później zobaczymy.

— Później... Kedy? — zapytała łagodnie Sylwja, patrząc spokojnie w pałające czarne oczy.

— Gdy walka pamiędzy Saint-Clair'em a Mezarkiem zakończy się pomyślnie.

— A do tego czasu?

— Do tego czasu radzę pani przyjąć gościnę, jaką pani ofiarowałam. Cały komfort i wszystkie przyjemności materjalne będą pani udziałem. Będzie pani obsługiwaną tak jak i ja sama i wszystkim pani życzeniom stanie się zadość. Dwa tylko zakazy obowiązują panią: Nie wolno pani wydalać się z tego pałacu i nie wolno komunikować się z kimkolwiek z zewnątrz.

—To znaczy, że jestem uwięziona? — zauważyła Sylwja.

— Tak jest. I może być pani pewna, że nie znajdzie się tutaj nikt, ktoby dla dogodzenia pani ośmielił się sprzeciwić moim rozkazom. Tutaj niema Viborgów.

— Ja nie prosiłabym o żadną usługę na takich warunkach, na jakich przyjęła pomoc Viborga.

— Jeżeli powiedziałam pani całą prawdę co do Viborga —odparła Alicja z okrutnym uśmiechem, — zrobiłam to tylko poto, aby pani zrozumiała, jak wielką wagę przywiązuję do faktu posiadania osoby pani w swojej mocy.

— Mam wrażenie,, że narazie nie mamy już nic więcej do powiedzenia — rzekła martwym głosem Sylwja.

[c. d. n.]

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

W roku 1929 magistrat wypłacił pracownikom miejskim zaliczkę bezprocentową w wysokości 25 proc. poborów miesięcznych. Z tego tytułu wypłacono 908,828 zł. Zaliczka miała być potracana w 5 ratach miesięcznych. licząc od 1 kwietnia 1930 roku. W następstwie jednak magistrat uznał wystąpić do rady miejskiej o umorzenie tej zaliczki, mając na uwadze dalsze pogorszenie położenia materjalnego pracowników miejskich i wzrost ich zadłużenia w kasie miejskiej. Pokrycie dla kredytów dodatkowych, o które zarząd miasta obecnie wystąpił, magistrat posiada w nadwyżce zaległości czynnych nad biernemi.

* * *

Podatek od muzyki w restauracjach warszawskich wywołał ostre sprzeciwy i przyczyni się do masowej redukcji zatrudnionych w restauracjach muzyków. Wydział finansowy magistratu opracowuje inną tabelę opłat, która będzie przedstawiona magistratowi do zatwierdzenia. Przedtem nastąpi wspólna konferencja z delegatami Związku restauratorów.

* * *

Tegoroczny wiosenny sezon wyścigów konnych w Warszawie rozpoczyna się 2 maja i trwać będzie do 3 czerwca, obejmując 19 dni wyścigowych. Sezon letni trwać będzie od 6 czerwca do 5 lipca (18 dni wyścigowych), sezon jesienny od 22 sierpnia do 1 listopada (51 dni wyścigowych). Doroczne „Derby" dla koni 3-letnich odbędzie się w sezonie letnim w dniu 14 czerwca. Tegoż dnia rozegrana będzie nagroda imienia Prezydenta Rzeczypospolitej w sumie 40.000 zł. dla czteroletnich i starszych koni. W dniu 13 września rozegrana będzie nagroda Janowska im. marsz. Piłsudskiego w sumie 60.000 zł. dla koni trzyletnich i starszych.

* * *

W Warszawie odbyło się zebranie Związku eksporterów zboża. Na zebaniu poruszona była sprawa ustalenia projektów, związanych ze zwołaniem na 18 maja do Londynu konferencji 11 państw eksportujących pszenicę. Skład polskiej delegacji na konferencję londyńską będzie ustalony w pierwszych dniach maja r. b.

* * *

Magistrat wystąpił do rady miejskiej z wnioskiem o wstawienie do budżetu kultury i sztuki w r. b. subsydjum w wysokości 25 tys. zł. dla komitetu budowy pomnika Kilińskiego, a to kosztem skreślenia przewidzianego w budżecie subsydjum dla komitetu pomnika Wojciecha Bogusławskiego.

* * *

Teatr „Wesoły Wieczór" wystąpił z premjerą wielkiej rewji wiosennej w 22 obrazach pod tyt. „To takie dobre... kiedy nie wolno". Gościnnie wystąpiła Janina Sokołowska występująca dotychczas na scenie „Morskiego Oka". Pozatem udział biorą pp. Bukojemska, Gabrielli. Zizi Halama, Loda Niemirzanka, Żelichowska, Horski, Bolcio Kaminski, Klimaszewski, Krzewiński. Macherski, Parnell, Marjan Rentgen, Sempoliński, Skonieczny i in. Kapelmistrz: Z. Wichler. Dekoracje i kostjumy pomysłu E. Galewskiej.

—xx—

KRATECZKI.

Siła przed sędzią.

Lepkie ręce gościa.

Gościnność jest cnotą, to prawda. Ale cnotą niesłychanie ciężką. Gdy mam mieć gości, wolę ich już po jednemu wziąć do restauracji, umówiwszy się uprzednio z kelnerem, czego ma akuratnie „zabraknąć", niż spraszać do domu kilkanaście osób, które wszystko zjedzą, wszystko wypiją, a po tem będą pół roku opowiadały na mieście o moim skąpstwie, niegościnności i t. d. Jeszcze taki miejscowy gość to pół biedy. Posiedzi do pierwszej, drugiej czy ostatecznie trzeciej nad ranem i pójdzie do domu. Ale cała bieda z gośćmi przyjezdnymi. Taki „przyjaciel" przyjeżdża naturalnie z żoną. Można wytrzymać. Ale przywozi z sobą brata i przyjaciela. Wali się, bracie, na łeb 6 osób, z których conajmniej czterech zupełnie nie znasz, nie widziałeś ich nigdy w życiu, chyba, że przeglądasz często album policji kryminalnej i rób tu jeszcze przyjemny wyraz twarzy, uśmiechaj się czule, zapraszaj, żeby jedli i pili, sam śpij na podłodze, a wszystkie łóżka, kozetki i kanapki odstąp gościom, żeby im było wygodnie, przyjemnie i wesoło. Wieczorem takie ta łatajstwo musi iść do teatru, naturalnie na twój rachunek, po teatrze na kolację do pierwszorzędnej restauracji, „bo chcą poznać" miasto, naturalnie również na twój rachunek.

Gdy dzięki Bogu po dwóch tygodniach pozbywasz się, nieszczęśliwy przyjacielu, tego szczęścia, tych przemiłych, kochanych gości, gdy już ich wreszcie djabli wezmą, wówczas z przerażeniem stwierdzasz, żeś zapożyczył się i wydał przez dwa tygodnie trzymiesięczną pensję, że żona rozchorowała się z przemęczenia, służąca wymówiła miejsce.

Naturalnie goście z przekąsem potem wspominają, że zamiast koniaku, była tylko czysta wódka, a zamiast kawioru astrachańskiego — śledź. Przestałem się tem przejmować. Przeciwnie będę teraz coraz gorzej przyjmował gości, aby ich raz nazawsze zniechęcić do odwiedzin.

WIZYTA.

Lucyna Niecek, zamieszkała przy ul. Wileńskiej miała niezbyt miłą wizytę. Otóż 6 grudnia r. ub. przyjechała do niej „na chwilkę" siostra jej Jadwiga Siła wraz z mężem Janem Siłą. Ta „chwilka" trwała aż do marca r. b. Lucyna Niecek ścierpiałaby i to, gdyby nie szwagier. Gdyby Jan Siła robił swej szwagierce jakieś niecne propozycje, czy awanturował się, przychodził pijany lub t. p., pani Lucyna powiedziałaby o tem siostrze i jakoś byłoby się to załatwiło. Ale Siła siedział sobie całkiem cichutko w mieszkaniu, tyle tylko, że stale wynosił coś z mieszkania szwagierki i sprzedawał na mieście. Póki to były drobne przedmioty, pani Lucyna cierpiała. Gdy jednak pewnego dnia Siła wyniósł i sprzedał srebrny zegarek, dwa złote pierścionki i t. p. przedmioty łącznej wartości ponad 300 zł., a należące do Lucyny Niecek, zameldowała ona o wszystkiem policji.

Sąd Grodzki skazał Jana Siłę na 3 miesiące więzienia.

Nie przyjmujcie gości!

Jerzy Krzecki.

Tajemnica szantażystki.

„Przyjezdną" aresztowano w Częstochowie

Z Radomska donoszą:

Znany na gruncie naszego miasta p. Wł. Zakrzewski, przedsiębiorca budowlany w Częstochowie, otrzymał pocztą list, podpisany przez „Przyjezdną". Nieznajoma donosiła mu, że ma w ręku tajemnicę rodziny p. Zakrzewskich jednak jest skłonna do ustępstw w razie osobistego

porozumienia się.

Kobieta owa miała czekać o oznaczonej godzinie przed bramą mieszkania p. Zakrzewskich. W bardzo oględnej formie niewiadoma autorka przypominała p. Z. sprawę okradzenia lombardu banku ludowego w r. 1926, nadmieniając, iż ma dane „iż czynny udział w tej aferze brał jakoby jego syn, Stefan.

P. Zakrzewski wysłał swego syna Stefana, by spotkał nieznajomą. Istotnie w bramie domu oczekiwała jakaś kobieta,

dość przyzwoicie ubrana.

Na interwencję Stefana Z., odpowiedziała, że ma interes wyłącznie do ojca.

Zaledwie minęło kilka dni. Zakrzewscy otrzymali drugi list, w którym „Przyjezdna" oświadczyła, że za 500 zł. Zakrzewscy zdobędą jej całkowite milczenie o tej sprawie. Budowniczy, zaniepokojony nie na żarty przebiegłym szantażem, udał się do urzędu śledczego.

Wyjaśniło się, iż w sprawie okradzenia lombardu podejrzenie padło na znanego włamywacza warszaws... kiego Zakrzewskiego, któremu ... nie zdołano dowieść przestępstwa.

Sprawa pozostała nierozwikłana ... kolwiek za wykrycie złoczyńcy ... czono nagrodę

w ilości 10 tysięcy złotych.

Sprawa ta przedostała się ... niej do wiadomości owej autorki ... mów, która w dość zuchwały s... łowała wymusić od budowniczego ... daną sumę.

Nieznajoma nie poprzestała na ... mach: w kilka dni później przy... otwarty list, podpisany przez ... łowską, zam. w Częstochowie (ul. ... ja 36). W liście tym przepraszała ... krzewskiego, że za milczenie żąda ... jednak tłumaczyła się, iż jest bard... trzebowska"; groziła, że sprawę ... konale.

Na miejsce udał się p. Zakrz... towarzystwie wywiadowcy. Jako ... kali oni w oznaczonem miejscu ... kobietę, która na pytanie przed... im jako Orłowska, omawiając ... całą sprawę ustnie. Wywiadowca ... tował natychmiast szantażystkę.

Przypadkowo usłyszała ona o ... w lombardzie i wykorzystała ... mość w swoisty sposób.

—o::o—

Cztery strzały w samochodzie.

Tragiczny epilog politycznej pogawędki.

Z Katowic donoszą

Na drodze polnej niedaleko Brostowa w pow. Głogowskim, znaleziono samochód, w którym leżały zwłoki 28-letniego kupca Herberta Waltera z Oleśnicy. Przy zamordowanym zn... prócz jego płaszczów, jeszcze ... płaszcz, w którym znajdowały się ... mioty, wskazujące, że morderca ...

należy w Bytomiu.

Do policji w Bytomiu wpłynął ... anonimowy, wskazujący, kto ... zamordował W. Przy zamordowanym ... znaleziono wartościowy złoty ... brak jednak było sakiewki z pie...

Policja aresztowała Edmunda ... masa w mieszkaniu jego rodziców ... resztowany nie stawiał oporu, ... kie jednak zapytania uporczywie ... czał. Prosił jedynie, by pozwolono ... rozmówić się z narzeczoną, na ... dze policyjne się zgodziły. Narzeczona ... jego nakłoniła go, by do czynu się ... znał, wobec czego T. złożył ... zeznanie.

19 ub. m. wyruszył on pieszo ... bia do prowincji Hanowerskiej, ... mieszkuje jego siostra. 24 b. m. ... sie Neustädtel — Głogowa, ... miejscowości Milkau, napotkał ... berta Waltera, zajętego rep... go wozu samochodowego. ... czony ślusarz i szofer zaofiarował ... je usługi i naprawił motor ... Z wdzięczności W. zabrał go ... dalszą drogę. Podczas dalszej ... między zamordowanym a T. ... miała dyskusja polityczna, ... W. nazwać miał Hitlera

„największą świnią",

T. jako fanatyczny hitlerowiec, ... natychmiast po browning i ... W., raniąc go ciężko, samochodu ... nie zatrzymał i wiózł ciężko ... dalej. W prosił T. o odwiezienie ... szpitala, wzgl. lekarza. T. jednak ... mogąc patrzeć na jego cierpienia, ... niego jeszcze trzy strzały, które ... śmiertelne. Morderca przyznał ... zabrania zamordowanemu sakiewki ... której znajdować miało się 45 mar... pieniądze te T. kupił nowy ... przyjechał kolejką do Bytomia.

Dalsze dochodzenia w toku.

Ponure odkrycie kobiety.

Okrwawiony mężczyzna na torze.

Z Przemyśla donoszą:

Na szkarpie toru kolejowego za Radymnem, w kierunku Ostrowa, zauważyła Weronika Chmielowska

mężczyznę zalanego krwią,

dającego tylko słabe oznaki życia. — Przerażona Chmielowska pośpiesznie się oddaliła, poczem zawiadomiła o tem strasznem odkryciu swego męża Franciszka pełniącego właśnie służbę blokowego w strażnicy kolejowej nr. 171. Stamtąd też Chmielowski natychmiast połączył się z urzędem ruchu w Radymnie, zawiadamiając go o mężczyźnie, leżącym przy torze.

Na podstawie otrzymanych dyspozycyj zatrzymano następnie pociąg osobowy nr. 425, zdążający wówczas właśnie do Przemyśla, poczem nieprzytomnego mężczyznę przeniesiono do wagonu, celem przewiezienia go do szpitala powszechnego w Przemyślu.

Wedle znalezionych zapisków stwierdzono, że śmiertelnie kontuzjowany nazywa się Józef Drabik, liczy lat 22 i mieszka w Przędzielu ad Nisko. Wracał on zapewne koleją ze Lwowa do Niska i podczas jazdy wypadł z pociągu na tor tak nieszczęśliwie, że doznał złamania czaszki i odniósł inne niebezpieczne rany.

Drabika nie zdołano też w szpitalu przywrócić do przytomności tak, że

zmarł

on po kilkunastu godzinach.

Charakterystycznem jest, że pomimo zaalarmowania rodziny Drabika w Nisku, nikt nie zainteresował się losem nieszczęśliwego młodzieńca, ani też nie przybył na jego pogrzeb.

Wdrożone dochodzenia mają stwierdzić, czy powyższe przypuszczenie, że Drabik wypadł z pociągu jest zgodne ze stanem faktycznym.

Sąsiad podpalił sąsiada.

Zemsta za przegrany proces.

Z Wilna donoszą:

Wczoraj o godz. 1-szej w nocy nagle wybuchł duży pożar w zabudowaniach Adolfa Sieminasa, mieszkańca wsi Mikuliszki, gm. święciańskiej.

Ogień z błyskawiczną szybkością objął dom mieszkalny.

Brata właściciela domu Antoniego Sieminasa i jego żonę Stefanję uratowali z płonącego budynku z narażeniem własnego życia sąsiedzi.

Cały dom wraz z zabudowaniami gospodarskiemi spłonął doszczętnie. Straty sięgają kilku tysięcy złotych.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że pożar powstał wskutek podpalenia którego dokonał sąsiad Sieminasa, Szczepaniak Wincenty pałający do niego zemstą z powodu przegranego procesu.

Podpalacza aresztowano i osadzono w więzieniu powiatowem.

HERVE DE PESLOUAN.

BEZROBOTNY.

Jednym rzutem ramienia poprawiwszy tobołek swój na plecach przymknął zpowrotem drzwi, które przed chwilą uchylił.

Oparta o parapet okienny stara kobieta tłumaczyła się pokazując swe stwardniałe dłonie:

— Mamy roboty w sam raz dla nas tylko, mój biedaku! Nie możecie nigdzie znaleźć zajęcia?

— Nie znalazłem dotychczas — odparł z powstrzymywanem uniesieniem — mimo że nie jestem wybredny. Ale... nie na to przecież redukują stałych robotników, by najmować czasowych!

— Oczywiście...

— Ha, trudno! Niech się pani nie martwi mną. Będę szukał dalej — odparł spokojniej dotykając palcem zielonawego spłowiałego kapelusza; poczem przeskoczył przez rów na zapyloną szosę.

Powietrze było parne. Bezrobotny zmożony zmęczeniem, głodem i pragnieniem wlókł się drogą powoli. Nogi w grubem gwoździami nabitem obuwiu paliły go. Spierzchnięte wargi pękały. Pod suchym językiem brakło śliny.

— Do krosset! Psie życie! — zaklął biedak bez cienia nienawiści, zrezygnowanym głosem.

Wicher się zerwał, obłokiem kurzu spowijając wędrowca, zasypując mu oczy, przenikając do uszu, nosa i ust.

Zakaszlał.

—Tfu! Świństwo! — mruknął, spluwając.

Kiedy wiatr ucichł obejrzał się za siebie na góry Tarbes lśniące bielą niepokalaną w ogniu promieni słonecznych i na srebrzystą rzekę wijącą się serpentyną poprzez szmaragd łąk. Wśród podnoszącej się stopniowo w górę równiny miasto wyglądało jak różnobarwny klejnot na zielonym dywanie. Szczyty Ardiden'u, Bigorre'y i Arbizon'u w aureoli śnieżnej strzelały wysoko w lazurową przestrzeń.

I nagle z ust samotnego wędrowca wyrwała się pieśń echem płynąc po bezmiarze powietrznym.

„Jedzą, piją, lulki palą..."

Lubił śpiewać. Miał cały repertuar pieśni, których się nauczył podczas nieustannej tułaczki za robocizną: marsze, serenady sentymentalne, kuplety kabaretowe, hulaszcze... Śpiewał je zwykle topolom, wiązom, wierzbom, z głową wzniesioną do góry, gwiżdżąc refreny zapomniane, płosząc sójki, sroki, kosy, kruki i wrony.

Tym razem jednak niedługo śpiewał i po chwili milczenia, wodząc ziemistą dłonią po brzuchu owiązanym postrzępioną błękitną wyrudziałą flanelą, mruknął odkrywając w uśmiechu białe zaciśnięte zęby.

— Ale głodny jestem!..

Od onegdaj nie miał nic w ustach prócz zeschłych skórek chleba... dla oszukania żołądka... i tyle!

Śmiał się ze swej nędzy jakkolwiek nigdy jeszcze nie czuł się tak nieszczęśliwym w życiu. Miał bowiem zawsze robotę dotychczas: przy młockarni lub żniwiarce, talerz zupy i pięćdziesiąt, sto sous, dziesięć franków niekiedy na odchodnem.

Bywał też murarzem, drwalem, węglarzem... byle czem w miarę potrzeby. Czyścił kadzie po gnojówkach, doły kloaczne... żadną robotą nie gardząc, za szklankę wina bochenek chleba, parę krążków kiełbasy lub ćwiartkę nadpsutego sera.

Tak żył z roku na rok nie troszcząc się o przyszłość, wlokąc się z tobołkiem łachów swych na plecach od Vintimille do Ustaritz i od Port Bou do Longwy na chybił trafił, zależnie od nadarzającej się roboty i od swego widzimi się.

Od dwóch tygodni wszakże nic... absolutnie nic nie zarobił mimo, że zszedł okolicę od Beqles aż do Dax, szukając pracy chciwie i gorączkowo.

Daremnie jednak! Wszędzie z za uchylonych drzwi zatroskani ludzie trzęśli głową odmownie.

— Nie! Niema roboty dla was!

Bolesne kłucie w brzuchu przyprawiło go o mdłości. Blady, rzucił się naprzód ku Laslades, wiosce, której pierwsze chaty widniały za zakrętem drogi.

— Chcę jeść!... Chcę jeść!.. — powtarzał raz po raz.

Po chwili jednak przystanął i spojrzawszy wokoło na druty telegraficzne z lewej strony, druty elektryczne z prawej, na strumień szemrzący cicho w obramowaniu sitowia wstrząsnął szpakowatą czupryną intonując jakgdyby na pokrzepienie sił:

„Jedzą, piją... lulki palą!..."

Ale głos jego brzmiał fałszywie. Po chwili więc milczenia ruszył znowu drogą i dotarł wreszcie do pierwszych chat.

— Hej! Niema tam roboty dla mnie? — zawołał dotykając dwoma palcami filcu na głowie.

— Niema nic! Nic! Nic! — Dla nas nawet za mało! — prysnął niezadowolony cierpki głos z czarnej czeluści nawpół uchylonych drzwi.

Bezrobotny czekał jednak, wbrew nadziei, podśpiewując półgłosem.

Niebawem mężczyzna w bluzie robotnika kolejowego wyszedł z chaty w towarzystwie kobiety. Spojrzeli na mężczyznę stojącego na drodze z oczyma pałającemi gorączką.

— Dajże mu szklankę białego, przynajmniej. Bliźni twój bądź co bądź! —ofuknął kolejarz żonę.

Poszła chmurna do chaty wracając za chwilę z pełną szklanką.

Bezrobotny wychyliwszy ją duszkiem spojrzał na kolejarza z wdzięcznością.

— Dzięki ci, towarzyszu! —odezwał się głębokim głosem, chwiejąc się na nogach, wino jak kwas siarczany paliło mu wnętrzności. Oczy zaszły mgłą.

— Uważaj! — usłyszał ostrzegający głos kolejarza — żandarmi myszkują po okolicy. Niedobrzy są u nas. Zejdź im lepiej z drogi!

— Dobrze! Dobrze! Dziękuję! — odparł rzężącym głosem, podczas gdy ręka jego zawisła w powietrzu szukając oparcia.

— Żandarmi! Żandarmi! Ach, psie życie! — bełkotał chwytając się słupa. Wnet jednak krzyknął z bólu; żelazny ... drut kolczasty niedający dostępu ... wpił mu się w dłoń; wysysając ... sączącej się z poranionej ręki ... nemi oczyma czytał napis nad ...

„Niebezpieczeństwo dla życia"...

Zamyślił się zdziwiony, lecz ... szy na cztery miedziane druty, ... jak nitki złote między izolatorami ... ny, zrozumiał:

— Niebezpieczeństwo dla ... szepnął do siebie. — Ach! ... Jeść!.. Pić!. Spać!.. Podle życie! ... pieczeństwo dla życia!.. He!.. ...

Zaśmiał się cicho. Położywszy ... tobołek z łachami, splunął w ręce ... się za słup powyżej kolczastego ... wspinając się w górę zaintonował ... głos:

„Jedzą, piją, lulki palą!...

Ktoś szarpnął go za nogę. Jednym ... nięciem odepchnął natręta wołając ... rażonym głosem:

— Złaź warjacie! Zabijesz się, ...

— Ccicho! Wolno mi, czy nie? ... krzyknął bezrobotny, dociągając się ... chwiejącego się lekko słupa. Otworzył ... roko oczy. Tam, na skręcie drogi ... natowe mundury ukazały się. ...

— Żandarmi! — szepnął — ... mnie za włóczęgę... zamkną w ... Ach! Za nic w świecie! Zdechnę ...

Zacisnął udo wokoło słupa, ... uczepił się jego szczytu, drugą ... góry i... rażony prądem elektrycznym ... w nawpół wyschnięty strumień ... się o jego kamienie.

tłum. J. S.

SPORT

MAJ NA BOISKACH.

Co nowego w kalendarzyku?

Z okazji święta narodowego program imprez sportowych zredukowano do minimum.

Dziś odbędą się zawody piłkarskie i w grach sportowych (siatkówka oraz koszykówka) o mistrzostwo kl. A i B.

Jutro przed południem nie odbędą się żadne widowiska sportowe. Dopiero w godzinach popołudniowych odbędą się trzy mecze piłkarskie o mistrzostwo kl. A.

Z zawodów piłkarskich najciekawiej zapowiada się mecz Orkanu z WKS, natomiast w grach sportowych sensacją tego rodzaju będzie rewanżowa walka w siatkówkę o mistrzostwo kl. A — ŁZGS, między drużynami ŁKS i HKS. Pierwsze spotkanie wygrały harcerki w stosunku 30 : 15.

Ligowy zespół ŁKS wyjeżdża do Poznania, gdzie będzie miał niewątpliwie ciężką przeprawę z drużyną Warty, która pogromiła ubiegłej niedzieli Pogoń w stosunku 7 : 0.

Szczegółowy program imprez przedstawia się następująco:

SOBOTA.

Piłka nożna: Na boisku ŁKS drużyna gospodarzy zmierzy się w zawodach towarzyskich z Hakoahem; na boisku ... o mistrzostwo kl. B TUR walczyć będzie z Wimą, zaś na boisku Widzewa ... ze Zjednoczonymi. Początek wszystkich meczów wyznaczono na godz. 4,30 po południu.

Gry sportowe: Dalszy ciąg zawodów siatkówki żeńskiej o mistrzostwo kl. A rozegrany zostanie w sali Ośrodka W. F. przy ul. Nowo-Targowej 24 o godz. 4 po południu. Odbędą się następujące spotkania: Kadimah — WKS, ŁKS — HKS, I. K. P. — Zjednoczone, Geyer — ŁKS, HKS — TUR i Geyer — Kadimah.

W koszykówkę męską o mistrzostwo kl. B na boisku przy ul. Czerwonej 8 walczy: Orlę — Oratorjum, Wima — Geyer, Widzew — HKS.

Zebranie: W lokalu Bar-Kochby przy ul. Piotrkowskiej 110 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie ŁOZB.

NIEDZIELA.

Piłka nożna: O mistrzostwo kl. A — ŁOZPN odbędą się następujące spotkania o godz. 4,30 po południu: ŁTSG — Kaliski K. S. (boisko przy ul. Wodnej), Bieg — PTC (boisko Widzewa), Orkan—WKS (boisko Wimy).

* * *

W Pabjanicach w sobotę o godz. 4,30 po południu na boisku Sokoła gospodarze walczą o mistrzostwo kl. B z Hasmoneą; w niedzielę o tej samej porze na swym terenie Burza zmierzy się z Turystami o mistrzostwo kl. A.

W Zgierzu w sobotę tamtejszy Sokół gra o mistrzostwo kl. B z Kadimahem na swem boisku o godz. 4,30 po południu; w niedzielę o godz. 5 po południuu gra Strzelecki K. S. z Sokołem.

W Koluszkach KKS rozegra towarzyski mecz o godz. 3 po południu z Pogonią.

* * *

Ligowe mecze odbędą się w następujących miastach:

W Królewskiej Hucie: Ruch — Polonja.

We Lwowie: Pogoń — Wisła.

W Krakowie: Garbarnia — Cracovia.

W stolicy: Legja — Lechja.

W Poznaniu: Warta — ŁKS.

—::—

Czy Petkiewicz będzie startował

w narodowym biegu naprzełaj?

Narodowy bieg naprzełaj! Ileż to serc młodzieńczych drży na myśl o starcie w tym klasycznym biegu otwarcia wiosennego sezonu lekkoatletycznego.

Tegoroczny narodowy bieg na przełaj, który rozegrany będzie w Warszawie w niedzielę 3 b. m., zapowiada się bardzo uroczyście. Zgłoszenia wpłynęły z rogu obfitości, jest już kilkuset uczestników, w tem około

100 biegaczy

najlepszej klasy.

Amatorzy sensacyj mają jednakże po ... zmartwień: prawdopodobnie nie dojdzie do atrakcyjnego pojedynku Kusociński — Petkiewicz, na który z biciem serca czeka cała Polska.

Kusociński startuje napewno i jest niekwestjonowanym faworytem biegu. Petkiewicz natomiast zdecydowany jest w ... obecnej nie biegać, choć czynione są usilne starania, aby namówić go do przyjęcia walki ze swym rywalem klubowym.

Jednakże pogromca Nurmiego jest twardy w swem postanowieniu, twierdzi, że dystans dla niego za długi, że specjalizuje się w biegach do 3 klm. i... nic z tego.

Kusociński będzie więc bezkonkurencyjny. Natomiast o drugie miejsce rozgorzeje walka między asami Krakowa (Czubak), Śląska (Kabut, Hartlik), Poznania (Jakubowski, Miałkas), Łodzi (Starosta) i Warszawy (Żak, Ociepko, Włodarczyk).

Poza walką indywidualną rozegra się bój o nagrodę drużynową, której broni Warszawianka oraz nagrodę za masowy start (broni Strzelec).

Start biegu, który odbędzie się na lotnisku w Mokotowie, odbędzie się o godz. 15.30. Dystans 8 klm.

Na rzecz P.Z.P.N.

walczy sześć najsilniejszych okręgów.

Zawody na rzecz PZPN odbędą się dnia 10 maja. Oprócz spotkania Północ — Południe w Krakowie, zorganizowane zostaną w całej Polsce lokalne mecze na podstawie projektów poszczególnych okręgów PZPN. Sądzimy, iż każdy okręg dołoży wszelkich starań celem postawienia tych imprez na najwyższym poziomie, gdyż zainteresowany jest w dochodach. Zawody 6 najsilniejszych okręgów (Lwów, Kraków, Katowice, Warszawa, Poznań i Łódź) o puhar dr. Cetnarowskiego zostały przełożone na 1932 r.

——x:o:x——

Sport w kilku słowach.

Jak już donosiliśmy odbędzie się w Katowicach w dniu 10 maja mecz piłkarski o puhar d-ra Centnarowskiego między reprezentacjami Polski północnej i Polski południowej. Składy poszczególnych reprezentacyj ustalone zostaną za kilka dni, przyczem z polecenia PZPN skład Północy wyznaczony zostanie przez majora Lotha zaś skład Południa przez ktp. Synowca. Każdy piłkarz, który weźmie udział w tym spotkaniu, otrzymuje pamiątkowy żeton. Uzupełniamy przytem, że w następnym roku mecz odbędzie się w Warszawie, w 1933 w Katowicach, 1934 w Poznaniu, 1935 w Łodzi w r. 1936 we Lwowie każdorazowo w dzień PZPN-u.

Na środowem posiedzeniu Zarządu Ligi Wiedeńskiej postanowiono przeprowadzić reorganizacje w dotychczasowym systemie rozgrywek o mistrzostwo. Od nowego sezonu footbalowego liga wiedeńska liczyć będzie 12 zespołów. Do I-ej Ligi wchodzą mistrz Ligi ... zwycięzca dwóch kwalifikacyjnych spotkań między ostatnim zespołem w I-ej lidze i drugim zespołem II-ej ...

W podanym kalendarzyku w PZPN-u zaszła zmiana, a mianowicie w Łodzi w godzinach przedpołudniowych Turyści grać będą z ŁTSG zaś ... miast ŁTSG pojedzie druży...

Przewidziany w kalendarzyku międzypaństwowy mecz piłkarski między reprezentacjami Polski i Austrji dnia 5 lipca nie odbędzie się, wobec czego PZPN zamierza rozegrać w tym dniu spotkanie z Estonją.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Piszczanach mecz szermierczy między reprezentacjami Polski i Czechosłowacji w szpadach i szablach. Drużyna polska składa się z następujących zawodników: Segda, Pappe, Szempeliński, Nycza, Suskiego i Fridricha.

(—) Jutro o g. 2 po poł. w Pabjanicach rozegrane zostaną na trasie Pabjanice — Łask — Dłutów — Pabjanice wyścigi kolarskie na 60 i 20 klm.. Start i meta przy parku Wolności.

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 4 po południu po cenach zniżonych kapitalny „Rewizor" M. Gogola w rewelacyjnej interpretacji słynnego Moskiewskiego Teatru Artystycznego.

Dziś wieczorem po raz ostatni frapująca sztuka Bulhakowa „Biała gwardja".

TEATR KAMERALNY.

Dziś sobota, dwukrotnie: o godz. 5 po poł. po cenach zniżonych i 9 wieczorem oraz w poniedziałek bawić będzie publiczność ulubieniec Łodzi Michał Znicz w wybornej komedji Franka „Interes z Ameryką".

TEATR POPULARNY.

Dziś wieczorem i poniedziałek ostatnie powturzenia sztuki Warchałowskiego „Dziewczę z fabryki".

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.
Piotrkowska 295.

Dziś dwa przedstawienia przebojowej rewji w 16 odsłonach o godz. 7 min. 15 i 9 min 15 wieczorem p. t. „Na Zachodzie też brak gotówki". Udział nowo-zaangażowanych sił artystycznych.

Sportowiec z talentem.

Jutrzejsze wyścigi rzemieślników.

Sekcja sportowa „Resursy" w kolarstwie rozwija się wspaniale. Ostatnie sukcesy w wyścigach sezonowych świadczą o planowości rozwoju i usilnej pracy kierownictwa. „Resursa" posiada świetny talent w kolarzu Marjanie Pietruszewskim, który zdobył w „pierwszym kroku kolarskim" na Krzywiu pierwsze miejsce w wyścigu na 23 klm. w czasie 49 minut.

Jutro „Resursa" urządza dla młodych rzemieślników do 20 lat wyścig na 25 km. Start odbędzie się o godz. 7 rano przy parku Wenecja na szosie Pabjanickiej.

W wyścigu tym weźmie udział również Marjan Pietruszewski.

Czy zajmie znów pierwsze miejsce? Zobaczymy.

—::—

Złote uśmiechy fortuny.

Ciągnienie dolarówki.

Warszawa, 2 maja.(Tel. wł.). — O godzinie 10-ej rano dnia wczorajszego w małej sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbyło się drugie losowanie premij 4-procentowej premjowej pożyczki dolarowej serji III-ej.

12.000 dolarów wygrała 632935.

Po 3.000 dolarów wygrały: 1346483 568445

Po 1.000 dolarów wygrały: 060917, 1170595 898057, 490962, 41132, 1344630, 374751.

Po 500 dolarów wygrały: 988294 565510, 14182, 1017073, 339604, 477373, 1321863, 782449, 1229825, 762406.

Po 100 dolarów wygrały: 203392, 1319912, 113168, 1231666, 592400, 1185374, 646326, 599581, 949858, 677657, 1053810, 1125654, 998352, 389190, 681001, 365721, 1373416, 10040, 552378, 271620, 540500, 1494079, 256595, 719974, 293528, 1295459, 877315, 671214, 1409706, 307832, 88193, 505674, 720195, 1327082, 1317469, 1456511, 1073272, 765920, 757186, 1282896, 218335, 1324210, 523904, 266144, 250118, 180827, 75368, 1063915, 639594, 43267, 1219487, 1156426, 541773, 711151, 981642, 534686, 1486790, 923511, 394008, 134779, 946653, 837530, 1066999, 412441, 342468, 866635, 837905, 1237372, 195237, 844010, 396896, 747968, 1430104, 241469, 810391.

Jak można tak wyzyskiwać!

Kwiatki z Polesia Konstantynowskiego.

Łódź, dnia 2 maja. Ogólne bezrobocie oraz opóźnienie sezonu budowlanego, względnie jego zastój — spowodował, że rynek pracy wobec swych minimalnych możliwości — jest bardzo czuły dla łódzkiego robotnika to też jeśli już któryś z robotników zostanie zatrudniony wszystko czyni, aby przy zajęciu swem utrzymać się.

Sytuację tę wykorzystują różni przedsiębiorcy, którzy w dowolny sposób obniżają zarobki robotników. Trudno jednak w tej sprawie cośkolwiek zrobić. Jeśli jednak rzeczy te są uprawiane tuż pod bokiem Magistratu i to przy robotach na Polesiu Konstantynowskiem — to zjawisko takie wkracza już w ramy skandalu.

Jak wiadomo na Polesiu Konstantynowskiem przy wykończeniu dalszej serji domów przy których roboty prowadzi z upoważnienia Magistratu m. Łodzi firma S. Tyller — zatrudnionych jest

30 ślusarzy.

Jakkolwiek inspektor pracy zatwierdził cennik dla tych robotników przewidujący wynagrodzenie 95 groszy za godzinę — firma S. Tyller korzystając z tego, że robotnicy bez skargi za tańsze pieniądze również będą pracować — obniżyła im zarobek ten do 85 gr. za godzinę.

Według pierwotnych warunków robotnicy, którzy pracują ponad 8 godzin na dobę powinni otrzymywać za każde 2 godziny dodatek 50 proc. do normalnego zarobku — zaś ponad 2 godziny — 100 proc. dodatek.

Tymczasem firma Tyller, jakkolwiek zatrudnia robotników po 12 godzin na dobę — nie wypłaca im

żadnych dodatków.

Znacznie gorzej przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o robotników pracujących na akord.

Pewnego dnia podsunięto im do podpisania umowę, że zgadzają się pracować za wynagrodzenie o 120 proc. mniejsze aniżeli dotąd. Robotnicy w obawie utraty zajęcia umowę tę podpisali.

Tego rodzaju wyzyskiwanie robotnika przez firmę Tyller tuż pod bokiem Magistratu jest rzeczą skandaliczną, która domaga się interwencji inspektoratu pracy.

Magistrat cofnął 1500 złotych subwencji

Towarzystwu Emigracyjnemu w Łodzi.

Łódź, dnia 2 maja. W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie Towarzystwa Emigracyjnego w Łodzi.

Na samym wstępie odczytano sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu, z którego wynika, że instytucja ta, mimo ciężkich warunków — dość znacznie rozwinęła swe prace.

Działalność Towarzystwa Emigracyjnego w pierwszym rzędzie polega na ułatwieniu licznym emigrantom wyjazdu zagranicę, wskazywanie miejscowości, gwarantującej otrzymanie zajęcia i t. p.

Poza tem Towarzystwo prowadzi przy ul. Al. Kościuszki biuro porad, które pozostaje pod kierownictwem p. Ryszarda Pleifra.

Jak już wspomnieliśmy Towarzystwo Emigracyjne w Łodzi przeżywa

ostry kryzys finansowy.

Sytuację tę pogorszyło jeszcze cofnięcie przez Magistrat subwencji w wysokości 1500 złotych rocznie.

Pod koniec zebrania dokonano wyboru nowego zarządu w skład którego jako prezes wszedł pułk. dr. St. Więckowski, a dalej pp.: nacz. Chwalbiński, dr. Bol. Misjon, nacz. Edward Rosset, nacz. Tad. Wisławski, dyr. Bron. Gurek, red. Kronman i nacz. Stefan Kazimierczak.

Radjo-kącik

Niedziela.

10.15 Nabożeństwo, 12.00 — 12.30 Defilady, kom. meteorol., program na dzień bieżący, 12.30 Poranek symfoniczny, 15.10 Audycja góralska, 15.40 Słuchowisko dla dzieci, 16.10 Skrzynka pocztowa, 16.30 Muzyka z płyt gramof., 16.40 Odczyt ze Lwowa, 16.55 Muzyka z płyt gramof., 17.10 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne", 20.00 — 20.30 Słuchowisko z Krak., 17.40 — 19.00 Koncert, 19.00 Rozmaitości, 19.25 Feljeton, 19.40 Wojew. komunikat radj., progr. na dz. nast., kom. sport., 20.00 Słuchowisko, 20.30 — 22.00 Koncert i kwadr. liter., 22.00 Feljeton, 22.15 Pieśni polskie, 22.50 — 24.00 Kom. i muz. ze Lwowa.

Katowice, niedziela 408,7 m.

10.00 Nabożeństwo z Krakowa, 12.00 — 12.30 Defilady oraz kom. meteorol., progr. na dz. bież. 12.30 Poranek z Filh. Warsz., 14.00 Ks. B. Rosinski: „Czem jest ojczyzna" 14.20 — 14.50 Muzyka i odczyt roln., 14.50 Wł. Włosik: „Ogrodnik śląski", 15.10 Aud. góralska, 15.40 Słuchowisko dla dzieci starszych, 16.10 Skrzynka pocztowa, 16.30 Intermezzo muzyczne, 16.40 Odczyt ze Lwowa, 16.55 Intermezzo muzyczne, 17.10 Wiadomości przyjemne i pożyteczne, 17.25 Feljeton, 17.40 — 19.00 Koncert, 19.00 „Bery i bojki śląskie", 19.25 Feljeton, 19.40 Rozmaitości, 20.00 Słuchowisko z Krakowa, 20.30 — 22.00 Koncert i kwadrans lit., 22.00 Feljeton, 22.15 Pieśni polskie, 22.50 Kom. meteorol., kom. sport., program na dz. nast., 23.00 — 24.00 Muzyka ze Lwowa.

Königswusterhausen, niedziela 1634,9 m.

8.55 Nabożeństwo, 10.40 Koncert, 11.30 Kantata kościelna, 12.30 Koncert, 14.00 Dr. O. Zehner: „Lekarz jako wychowawca rodziców", „Pieśń dalekiego zachodu", 15.00 Dr. E. Lubrany: „Palestyna przed i po wojnie", 15.30 Koncert ork. mandolinistów, 16.45 Transm. ze stadjonu niemieckiego. Zawody eliminacyjne piłki nożnej, 17.40 Transm. muzyki z hot. Bristol. W przerwie transm. ze Szczecina Radjoreportaż z lądowania Zeppelina, 18.30 Ernst Rowohlt opowiada o swojem życiu, 19.20 Recytacje z utw. Elżbiety Browning. Nast. muzyka taneczna.

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski: — po pol. Rewizor; wiecz. Biała gwardja.

Teatr Kameralny: — po pol. i wiecz. Interes z Ameryką.

Teatr Popularny: — Na dnie.

Teatr w sali Geyera: — po pol. i wiecz. Na Zachodzie też brak gotówki — rewja.

Dobry Wieczór: — Precz z nagością.

Filharmonja: — Koncert Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej.

Miejskie Muzeum Przyrodnicze w parku Sienkiewicza — Świat owadów.

Apollo: — I. Głos z za świata; II. Herbatka we troje.

Bajka: — Po zachodzie słońca.

Casino: — Jej chłopczyk.

Czary: — Zaginiony testament.

Capitol: — Janko muzykant.

Corso: — Z wiatrem w zawody.

Grand Kino: — Impresarjo.

Luna: — Na zachodzie bez zmian.

Ludowy: — Moulin Rouge.

Mimoza: — Za oceanem.

Odeon: — Romans kadeta.

Oświatowy: — Dla dorosł. Moralność pani Dulskiej; dla młodz. Klub starych młodzieńców.

Palace: — Anna Boleyn.

Przedwiośnie: — I. Raj zakochanych; II Tajemnica skrzynki pocztowej.

Resursa: — Żółtolicy kapitan.

Splendid: — Z rozkazu księżniczki.

Spółdzielnia: — W cieniu piramid.

Wodewil: — Nibelungi (II serja).

Zacheta: — Dzwonnik z Notre-Dame.

WINSZUJEMY.

Jutro:
Wschód słońca 4.06.
Zachód — 6.59.
Długość dnia 14.53.
Przybyło dnia 7.07.
Tydzień 18.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.39, Paryż 287.—, Zurych 58.15, Berlin: wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46.92 i pół — 47.12 i pół, N. Jork 11.21 pół.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn Notowania końcowe: N. Jork 486.67 Paryż 124.43, Berlin 20.42 3/8, Montreal 486.62, Amsterdam 12.09 3/4, Bruksela 12.09 3/8., Włochy 92.90 Szwajcarja 25.25 1/8 Kopenhaga 15.16 5/8, Sztokholm 18.14 5/8, Oslo 18.15 i pół, Wiedeń 34. 56, Warszawa 43.39.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 124.43 i pół N. Jork 25.58 1/4, Berlin 609.25, Warszawa 287.—.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.58 — 57.69, wypł. telegr. na Warszawę 57.57 — 57.68, czek na Londyn 25.—

BAWEŁNA

Liverpool, 1. 5. — Amerykańska — zamknięcie: maj 5.29, czerwiec 5.33, lipiec 5.37 sierpień 5.41 wrzesień 5.44, październik 5.45, listopad —, grudzień 5.56 styczeń 5.60, luty 5.64, marzec 5.68.

Liverpool, 1. 5. Egipska — zamknięcie: maj 7.84, lipiec 8.—, październik 8.22, listopad 8.29, styczeń 8.44, marzec 8.58, Loco 8.26.

Nowy Orlean, 1. 5. Amerykańska — zamknięcie: maj 9.50, lipiec 9.71, październik 10.04, grudzień 10.30.

Nowy Jork, 1. 5. Amerykańska — zamknięcie: Loco 9.50; kontrakty: maj 9.51, czerwiec 9.61, lipiec 9.75, sierpień 9.85 wrzesień 9.96 październik 10.06, listopad 10.16, grudzień 10.30, styczeń 10.41, luty 10.51, marzec 10.64.

Waluty, dewizy i akcje

na giełdzie warszawskiej

Na zebraniu giełdy dewizowej nastąpił dalszy wzrost kursów dewiz zagranicznych. Obroty poważnie się skurczyły, o czem świadczy zresztą bardzo małe zapotrzebowanie na dewizy na Londyn, stanowiące zwykle jedną z największych pozycyj w obrotach ogólnych. Popyt na dolary Stan. Zjedn. był bardzo mały. Kurs, początkowo mocniejszy, wkońcu zaś zrównał się z kursem wczorajszym. Dewizy na Nowy Jork i kabel podniosły się o jedną piątą gr. (na 1 dolarze), na Paryż — o ćwierć gr., na Pragę — o pół gr., na Londyn — o trzy ćwierci gr. (na 1 funcie), na Szwajcarję i Wiedeń — o 3 gr. oraz Holandję — o 13 gr. Już drugi dzień z rzędu Holandja wykazała tendencję mocną, a to zgodnie z wyższemi notowaniami na giełdach zagranicznych. Jedynie dewizy na Belgię i Włochy utrzymały się na dotychczasowym poziomie.

PAPIERY PROCENTOWE.

W złotych za 1 sztukę:
Pożyczka Prem. Budowlana 45.00.
W procentach nominału:
P. Poż. Konwersyjna 48.75, K. Kolejowa — 46.00, Poż. Dolarowa 72.00, Poż. Kolejowa 105, Listy zast. Banku Rolnego 83.25 — 94.00, Listy zast. Banku Gospod. Krajowego 83.25 — 94.00, Obligacje Banku Gosp. Krajowego 83.25 — 94.00 Obl. Bud. B. Kraj. 93.00, Listy zast. Tow. Kred. Ziemskiego 52.00, Tow. Kred. m. Warszawy — 73.15 — 73.25, Listy zast. m. Częstochowy 63.50, Listy zast. m. Kielc 63.00, Listy zast. m. Łodzi 68.00.

SŁABSZA 6 PROC. POŻYCZKA DOLAROWA PRYW. PAP. LOKAC. NIECO MOCNIEJSZE.

Obroty pożyczkami państwowemi nie były zbyt duże, aczkolwiek większe, niż w dniu wczorajszym. Tendencja ogólna — mało zmieniona. 6 proc. Pożyczka Dolarowa z powodu zniżki kursu na giełdzie nowojorskiej, obniżyła się o jeden i ćwierć proc. Drobną stratę (25 gr.) poniosła 3 proc. Premj. Poż. Budowlana. Ze względu na odbyte ciągnienie, gdy zwykle wtedy kursy ulegają większej redukcji, ten drobny spadek zapisać należy na korzyść tego waloru. Pozostałe pożyczki (5 porc. Poż. Konwersyjna, 5 proc. Konwersyjna Poż. Kolejowa i 10 proc. Poż. Kolejowa) utrzymały notowania dotychczasowe i Również bez zmiany pozostały listy zastawne i obligacje banków państwowych. Z prywatnych papierów lokacyjnych po kursach wczorajszych obiegały 8 proc. Listy zast. m. Częstochowy i 8 proc. listy zastawne m. Warszawy. Pozostałe nieznacznie się podniosły w cenie, 8 proc. listy zast. m. Łodzi zyskały 15 gr., 4 i pół proc. listy zast. ziemskie — 25 gr. oarz 8 proc. listy zast. m. Kielc 50 gr. Obroty w dalszym ciągu były małe.

AKCJE — ZNÓW SŁABE.

Rynek akcyjny był bardzo mało ruchliwy przy tendencji naogół słabej. Tranzakcje z trudnością dochodziły do skutku. Z acyki bankowych akcje Banku Polskiego straciły na kursie dalsze zł. 1. Za akcje Banku Handlowego płacono kurs dotychczasowy. Z akcyj Kopalnianych niżej o 1 zł. notowano akcje Warsz. Tow. Kop. Węgla. Z akcyj metalurgicznych obracano jedynie Starachowicami po kursie o 37 gr. niższym od wczorajszego. Z akcyj przemysłu włókienniczego notowano akcje Tomaszowskiej Fabr. Sztuczn. Jedwabiu bez kuponu za r. 1930 w wysokości siedem i pół procent.

KURSY AKCYJ.

Bank Handlowy 108.00, Bank Polski 125.00, Węgiel 28.00, Starachowice 10.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 2 maja. Urzędowa Cedułą Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych. Obroty cokolwiek zmniejszone. Usposobienie spokojne Żyto 25.75 — 26.25, Pszenica 34 — 35, Owies jednolity 28.50 — 29.50, — zbierany 27 — 28, Jęczmień na kaszę 26.50 — 27, — browarny bez obrotów. Mąka pszenna luksusowa 60 — 70, 4/0 55 — 60. — żytnia według typu przepisowego 42 — 44, Otręby pszenne szale 25 — 26, — średnie 24 — 25, — żytnie 21 — 22. Kuchy lniane 32 — 33, — rzepakowe 26 — 27, Groch polny jadalny 32 — 35, — Wiktorja 40 — 45. Koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. do 97 proc 300 — 380, Koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97 proc. 350 — 450. Wyka siewna 44 — 47, Seradela podwójnie czyszczona 82 — 87, Peluszka siewna 48 — 50, Łubin niebieski 25.50 — 26.50, — żółty siewny 40 — 41, Ziemniaki jadalne 10 — 11, do sadzenia 11 — 12. Obroty cokolwiek zmniejszone. Usposobienie spokojne.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: S. Jankielowicz Stary Rynek 9, L. Steckel Limanowskiego 37, B. Głuchowski Narutowicza 4, S. Hamburg i S-ka Główna 50, L. Pawłowski Piotrkowska 307, A. Piotrowski Pomorska 91.

Żniwa angielskich kelnerów

Wysokie zarobki przy niskich ukłonach.

Jak donoszą z Anglji, wobec otwierającego się już sezonu modnych miejscowości nadmorskich, giełda pracy zawalona jest zapotrzebowaniami rutynowanej służby hotelowej — uzdrowiskowej.

Potrzeba około

10.000 pracowników

Wprawdzie okres „żniw kelnerskich" trwa nie dłużej, jak 100 dni, za to zarobki, stąd osiągnięte, wystarczają niejednemu na przeżycie do następnego sezonu.

Doświadczenie mówi, że młoda dziewczyna, lub pikolak, prowadzący oszczędny tryb życia, potrafią odłożyć po 200 ft. szterlingów w sezonie. Często zdarza się, że kelner lub kelnerka mają większe rezultaty finansowe pod koniec sezonu, jak przedsiębiorca. Są to ludzie często zamożniejsi od gościa, któremu nie szczędzą

niskich ukłonów,

rzucając przy każdej sposobności „mylord" lub „mylady", wiedząc nieraz dobrze, że „mylord" to średnio zarobkujący urzędnik bawiący nad morzem za pożyczone 10 ft. szterl.

Niektórzy kelnerzy, kucharze, portjerzy, a nawet panny kelnerki przybywają na miejsce pracy własnemi samochodami.

Nieco odrębną kategorję stanowią portjerzy, którzy nieraz płacą swemu patronowi

za posadę sezonową.

Są wśród nich ludzie, posiadający liczne domki rentjerskie. Sami — mieszkają w bogatych cottage'ach i obracają w handlu sporą gotówką, a dzieci ich nierzadko są dyrektorami wielkich instytucyj, inżynierami, lekarzami, adwokatami i in.

Nawet niejednemu pikolakowi przynosi Eldorado letnie około 3.300 złotych miesięcznie.

PRZYZWYCZAJENIE.



Włamywacz: — Dawaj pan natychmiast pieniądze!

Kasjer: — Czy woli pan w banknotach, czy w bilonie?

ZDEGRADOWANE GWIAZDY

Kryzys w Hollywood.

Hollywood przeżywa obecnie straszliwy kryzys, nie mający sobie równego w całym świecie.

Stolicy filmu grozi likwidacja.

Zbladły cudowne gwiazdy dnia wczorajszego. Biura agentur teatralnych w Nowym Jorku „zawalone" są zgłoszeniami „gwiazd" filmowych.

Wszyscy chcą angażować się do teatrów, które są dobrą szkołą dla artystów występujących w dźwiękowcach.

Najsłynniejsze gwiazdy pertraktują o wstąpienie na

deski teatralne.

Zabiega o „engagement" Vilma Banky i jej małżonek Rod la Rocque.

Podobne starania prowadzi Colleen Moore, Virginia Valli, Liljana Gish, Lya Putti, Gretta Nisson i Liljana Roth.

„Gwiazdy" filmowe pomniejsze... kości odpoczywają jeszcze w Holly...

Pozostały tu również te artystki i ar... tyści, którzy zarabiają tem, że... stępują. Gwiazdy te otrzymują od w... ni wspaniałe gaże, ale pod warunkiem, że nie będą nagrywały do filmów ... mych.

Publiczną tajemnicą jest, że C... Griffith otrzymała od wytwórni „Fi... tional Pictures" kilkaset tysięcy do... za to, że zgodziła się

zerwać kontrakt.

W Hollywood panuje kryzys, k... strącił ze szczytów sławy najwię... miona srebrnego ekranu.

Wątpliwem jest, czy zdegrado... gwiazdy z okresu „Wielkiego Niem... już kiedykolwiek zabłysną swym ... nym blaskiem.

Mrzonki o powrocie monarchji w Rosji.

U głowy domu Romanowych.

Wizyta w domu wielkiego księcia Cyrylla.

W okresie wojny rosyjsko-japońskiej przypadek zrządził, że w. ks. Cyryl, znajdujący się na okręcie rosyjskim „Piotropawłowsk", zniszczonym przez minę japońską, ocalał wraz z niewielką grupą innych rozbitków. Cudowne to ocalenie wydało się może księciu zrządzeniem losu, przeznaczającem go do celów wyższych, bowiem 31 sierpnia 1924 r. jeszcze przed śmiercią senjora domu Romanowych, Mikołaja Mikołajewicza, ogłosił się carem Wszechrosji.

Jakim sposobem na początku rewolucji 1917 r. znalazł się w Piotrogrodzie i jaką tam rolę odegrał? Oto, czego chciałam dowiedzieć się od niego — pisze pani Andree Viollis.

Większość roku spędza w swej posiadłości bretońskiej w St. Briac, niedaleko Dinard, w części wybrzeża, wystawionego na ciepłe działanie Golfsztremu. Jest to niewielkie osiedle o skromnych domach, a w jednym z najskromniejszych mieszka para książęca z dziećmi: księżniczką Kirą i czternastoletnim synem — Włodzimierzem. Starsza córka wyszła już zamąż za księcia Leiningen.

Skromny dom, obrośnięty bluszczem, stoi w prześlicznym ogrodzie o roślinności południowej. Ujrzałam dwie przechadzające się kobiety trzymające się pod rękę. Ubrane skromnie, w sportowe suknie i wielkie kapelusze, osłaniające je od słońca, rozmawiały z ożywieniem. Były to dwie siostry: królowa rumuńska Marja i ks. Wiktorja, żona ks. Cyryla. Są bardzo przywiązane do siebie i spotykają się corocznie. Z bramy ogrodu wyjechał na rowerze młody chłopiec, skromnie ubrany, bez kapelusza: — następca tronu.

Znienacka w szalonym pędzie wyłoniło się z poza skrętu drogi małe auto sportowe, z którego wysiadł w. ks. Cyryl. Widziałam go dnia poprzedniego na boisku golfowem, gdzie swoją sztywną sylwetką nie odróżniał się niczem od dymisjonowanych oficerów angielskich, spędzających dla oszczędności zimę na wybrzeżu bretońskiem. Dziś objawił mi się jako w. książę, w każdym calu swej postaci, od stóp do głów, pomimo przyniszczonego ubrania i kapelusza. Dostrzegłam dumną nonszalancję postawy, chodu i ruchów,

pogardliwy wyraz ust,

despotyczne wejrzenie i krótki sposób repliki. Pomimo woli na jego widok nasuwają się wyobraźni obrazy jego młodości i niepospolitej urody w odpowiedniem otoczeniu. Niedawno wrócił z podróży do Ziemi Św. Pokazywał mi fotografie przywiezione, nie wynurzając się co do wrażeń, a w kwestjach innych, ważniejszych o które im przedewszystkie chodziło, skierował mnie do swoich sekretarzy.

* * *

Mieszkają o kilkaset metrów dalej, w skromnym domu włościańskim. Starszy sekretarz, dawniejszy oficer marynarki, typem zbliżony do księcia, mówi tylko po rosyjsku. Najmłodszy zaś z funkcjonarjuszów księcia, objaśnił mnie najczystszą francuszczyzną:

— Książę jest w obecnym momencie bardzo zmęczony podróżą. A następnie ma wiele pracy zaległej...

— Pracy?

— Oczywiście. Czyta wszystkie dzienniki świata, chcąc być powiadomionym o wszystkiem. Ponadto sam zajmuje się wykształceniem dzieci — ma jedną tylko nauczycielkę do pomocy. Uprawia także sporty — jest naprawdę bardzo zajęty.

Sekretarz zapomniał jeszcze wspomnieć o pracy księcia w ogrodzie, odwiedzinach kasyna w Dinard i zbytkownych will i zamków w Rance, gdzie jest częstym gościem.

— Niech mi pan powie — rzekłam, — czy to prawda, że w roku 1917 po wybuchu rewolucji, książę uznał rząd prowizoryczny i sam odprowadził swych marynarzy do gmachu Dumy

z czerwonym sztandarem?

— To nieprawda! — żywo zaprotestował młodzieniec. — Po wybuchu anarchji jedynem oparciem prawnem był prowizoryczny komitet Dumy z przewodniczącym Rodzianko, o wierności którego nikt nie wątpił i dlatego w. ks. Cyryl powierzył mu swoich marynarzy w przypuszczeniu, że utworzy gabinet w myśl cara. Nie przewidywano zgubnej akcji Kiereńskiego. Ale z chwilą wybuchu rewolucji bolszewickiej, książę natychmiast schronił się do Finlandji, gdzie urodził się ks. następca. Potem częściowo mieszkał z rodziną w Cannes, gdzie matka w. księżnej miała willę częściowo w Koburgu.

— I w Niemczech wydał swoją proklamację, na którą nie zareagowali Rosjanie Mikołaj Mikołajewicz listem otwartym w prasie napiętnował ten czyn w. ks. Cyryla, twierdząc, że losy Rosji rozstrzygnąć się mogą tylko na ziemi ojczystej. Tego samego zdania była także cesarzowa matka...

— Wszystko to są stare dzieje. Biała Rosja jednomyślnie uznaje prawa ks. Cyryla, jako najbliższego krewnego cara. W. książę liczyć też może na związek Młodorosyjski — nowe stronnictwo, różniące się wielce poglądami od zwolenników caryzmu przedrewolucyjnego. Pomiędzy nami a dawną generacją leży przepaść głęboka.

Zaprotestowałam.

— W. ks. Cyryl należy przecież do dawniejszego pokolenia? Jakież są jego zapatrywania?

— Wyraża je w manifeście z r. 1928. Przyszły car zamierza dać narodowi konstytucję nowoczesną, opartą na tradycji narodu, wolności i pokoju światowym.

Jął mi wykładać swoje teorje. udział całego narodu w organizacji życia gospodarczego i społecznego. Rady wiejskie, okręgowe, regjonalne, mniejszościowe pod zarządem panrosyjskim... Ziemie wywłaszczone pozostawione w rękach włościan... Ośmiogodzinny dzień pr... Przepisy obowiązujące dla rolnictwa... bezpieczenia socjalne... Pensje inw... kie i emerytalne.. Oświata darmowa... przymusowa... Wolność wyznaniowa... ligijna... Przystęp wszystkich obyw... do urzędów publicznych...

— Cytuje mi pan konstytucję ... stwa socjalistycznego, — zaw...

— Może — brzmiała żywa repl... ale pod rządami najwyższemi i abs... nemi cara, współpracującego ś... narodem. Taka jest nasza formuła.

Rządy najwyższe i absolutne. U... łam w myśli obraz dzisiejszej Ro... włościankami w lożach cesarskich... ry, a z drugiej strony autokratyczne oblicze wielkiego księ... pogardliwy wyraz ust, chłodne, st... jego oczy. On-kierownikiem ... demokratycznego? Trzebaby ... przedewszystkiem owej „przemian... ca", o której mówił Ghandi w stos... do Anglików. Może wielu innych r... jeszcze...

Pomimo to odpowiedziałam, w... zapał w oczach młodego sekreta...

— Wkońcu wszystko jest m... we — — —

... a boję się!...



Gdy cię spotkam na ulicy
w takim stroju, z takim lisem,
dalibóg — mnie porwie wigor
choć stworzeniem jestem łysem.

Spójrzcie tylko, co za gracja,
elegancja u tej wróżki:
jaka główka! Co za kibić!
Jakie śliczne, zgrabne nóżki...

Kwiatku cudny złego miasta,
jestem gotów zbiec od żonki,
chcesz... to chodźmy do cukierni
zjemy dwie napoleonki.

Coś mnie kusi, coś mnie ciągnie,
chcę być blisko twej osoby,
tylko odpędź tego charta...
Dbam o całość garderoby.

Rom.

500 Kilometrów na godzinę

na wysokości 16 tysięcy metrów.

W kołach lotniczych omawiana jest żywo arcysensacyjna sprawa transatlantyckiego przelotu z Berlina do New-Yorku, który trwać

ma zaledwie 12 godzin.

Podobno lot taki stać się ma rzeczywistością już wkrótce, jak tego dowodzą przeprowadzone eksperymenty w lotniczych studjach doświadczalnych.

Dotychczasowe doświadczenia dowodzą, że lot taki musiałby się odbyć na dużej wysokości, samoloty zaś do podróży transatlantyckiej używane musiałyby lecieć na wysokości 8 — 12 tysięcy metrów. Obserwatorzy zamknięci są w kabinie absolutnie nieprzepuszczającej prądów powietrznych. Mogą oni jednak swobodnie kontrolować działanie aparatów kontrolnych,

ulokowanych w kabinie.

Wszystkie urządzenia sterowe znajdują się również wewnątrz kabiny pilotów i nie mają żadnego kontaktu z zewnętrzną powierzchnią statku powietrznego.

Osiągnięte dotąd rezultaty badań pozwalają przewidywać, że w razie możności dokonania przelotu na wysokości 16 tysięcy metrów, dałoby się zrealizować

szybkość 500 klm. na godzinę,

co pozwoliłoby na dokonanie przelotu Berlin — New York w ciągu zaledwie pół dnia.

—::—

Papier gazetowy pod japońską bibułką.

Różne sposoby konserwacji.

Papier, wyrabiany ze szmat, odznacza się wielką trwałością. Papier zaś drzewny staje się w krótkim czasie łamliwy, — szczególnie w miejscach, wystawionych na działanie promieni słonecznych.

Biblioteki i inne instytucje, zmuszone przechowywać gazety, oddawna usiłują znaleźć metodę i sposób, umożliwiający jak najdłuższe

przechowywanie gazet

w stanie nieuszkodzonym.

Tak np. Princeton Uniwersytet wydał 20.000 dolarów na przechowanie 81.242 stron odcinków gazetowych, zebranych o wojnie światowej, mianowicie wysuszono każdą poszczególną kartę przez poddanie jej przez przeciąg 5 tygodni ciśnieniu w prasie trzytonnowej.

Inną metodę stosuje księgarnia New York Public Library.

Nakłada ona na każdą kartę gazetową z obu stron arkusz japońskiej bibułki, odznaczającej się specjalną cienkością i trwałością.

Po wysuszeniu prasuje się papier między gorącemi walcami stalowemi, poczem staje się dopiero gotowym do oprawy.

Według doświadczeń United States Bureau of Standards trwałość papieru, dzięki tej metodzie staje się trzy- i czterokrotnie większa. Bibułka jest tak przezroczysta, że nie

utrudnia czytania.

Preparowany w ten sposób papier gazetowy wystawiono przez 150 godzin na działanie słoneczne. Wynik był znakomity, gdyż papier niepreparowany stał się żółty i łamliwy.

Persja subsydjuje niezamożne małżeństwa

Podatki na panny i kawalerów

Gdy w Ameryce wiele stanów ... wia rozejście się małżonków, ... wolonych z siebie, w Persji jest cał... odwrotnie.

I tam coprawda, rozwód doty... był bardzo łatwy, gdyż wystarcz... jeżeli małżonek, czy małżonka wy... niezadowolenie ze wspólnego p... by natychmiast otrzymać akt sep... Ponieważ jednak wypadki rozwo... częły się mnożyć w sposób zastr... cy, tamtejszy medżilis (parlament) ... stawił wniosek

ograniczenia rozwodów

a z drugiej strony zażądał, by po... uchwalili prawo, na mocy którego ... scy niezamężni łączyli się w zw... małżeńskie.

Jednym ze środków, zwalczających rozwody w Persji, jest podwyż... znaczne ceny wykupnej za... narzeczo... ną.

We wszystkich prawie kra... wschodnich narzeczony musi uiści... wien okup za wybrankę swojego s... Cena waha się dotychczas w gr... od 40 do 75 złotych. Nowe praw... skie podnosi cenę narzeczonej

do wysokości 100 zł.,

a pozatem zobowiązuje wszystkich ka... walerów i panny, aby do r. 25 ... wstępowali w związki małżeńskie ... w przeciwnym razie będą opłaca... ny podatek w wysokości 500 zł.

Podatek ten podlega stałemu ... stowi, w miarę upływania lat ... młodzieńców i panien.

Dla kobiet uczyniono tę tylko ... że płacą one połowę podatku.

Wszystkie podatki, jakie pa... perskie osiągnie z powyższych ... idą w całości na subsydjowanie ... żeństw niezamożnych.

—:x:—

Podsłuchane.

MOCARZ.

Dentysta jest jedynym człowiekiem, który może kobiecie rozkazać, ... ma zamknąć lub otworzyć usta.

LOGIKA DZIECI.

— Mamusiu, Janek znowu wziął większe ciastko.

— Zupełnie słusznie moje dziecko. On przecież jest o 3 lata starszy od ciebie.

— Właśnie dlatego powinien w... mniejszy kawałek, ponieważ już trz... ta dłużej odemnie zajadał ciastka.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.